

**BEZPŁATNA**

# GAZETA RZGOWSKA

NR 10-11 (138-139) | Październik - Listopad 2022

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## WĘGLA NASZEGO POWSZEDNIEGO...



Prawdziwym hitem narodowym tych czasów stał się węgiel. Państwo w ramach wspomaganie Polaków dofinansowuje zarówno „czarne złoto”, jak i gaz czy inne źródła grzewcze. Przy okazji walka o węgiel na zimę pokazuje, że bezsensownie tracimy dużo energii i pieniędzy na organizację sprzedaży opału po preferencyjnej cenie.

str. 3

## TRZY ŻŁOBKI DLA... RODZICÓW



Dwa nowe żłobki oddane do użytku w tym roku, a trzy w ciągu ostatnich pięciu lat – to swoisty rekord w Łódzkiem, co przypomniał wojewoda Tobiasz Bocheński podczas niedawnego przecinania symbolicznej wstęgi w Tadzynie. Od 1 grudnia br. rusza tu żłobek publiczny dla 19 maluchów, a od przyszłego roku szkolnego – przedszkole dla blisko 50 dzieci. Dzięki takim prorodzinnym inwestycjom młodzi rodzice nie muszą pozostawać w domu i mogą realizować swoje zawodowe plany.

str.7

## CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Pomnik po ponad wieku *str. 5*
- Trudna walka z hałasem *str. 6*
- Napoleona nie było w Rzgowie *str. 8*
- Piórkiem satyryka *str. 10*
- Miasto mody poleca *str. 13*
- Wspomnienie wielkich *str. 16*

**CODZIENNIE GORĄCE  
INFORMACJE Z REGIONU**

internetowa

**„GAZETA RZGOWSKA”  
„KURIER RZGOWSKI”**

# KOLEJNE PAWILONY: ALDI I BIEDRONKA

26 października 2022 r. ruszył w Rzgowie wielkopowierzchniowy sklep z artykułami spożywczo-przemysłowymi należący do niemieckiej sieci ALDI. W dniu otwarcia klienci mogli skorzystać

z promocyjnej sprzedaży wielu artykułów, a także z poczęstunku przed nową placówką handlową. Sklep otwarto w dawnym pawilonie „Biedronki” na terenie Miasta Mody „Ptak”. Jeszcze w tym roku

przy ul. Tuszyńskiej ruszy nowy pawilon „Biedronki”.

ALDI w Polsce posiada już ok. 230 sklepów i zatrudnia ok. 4 tys. pracowników. W Europie dyskonty tej sieci znajdują się w 9 kra-

jach, m.in. Danii, Belgii, Francji, Niemczech, Luksemburgu, Portugalii i Hiszpanii. W USA znajduje się 1800 dyskontów, zaś w Wielkiej Brytanii – 600, kilka lat temu ALDI pojawił się także w Chi-

nach. Sieć narodziła się w 1913 r. w Essen, a jej założycielką była Anna Albrecht, właścicielka małego sklepiku z pieczywem, od której nazwiska i słowa DYSKONT powstała nazwa.

## SESJA W CZTERY GODZINY

Środowa sesja Rady Miejskiej (30 listopada) trwała nieco ponad 4 godziny i upłynęła raczej spokojnie, w porównaniu z wieloma wcześniejszymi, ale i tak nie ustrzeżono się słownych przepychanek i utarczek. Iskrzyło szczególnie między radnymi: Jarosławem Świerczyńskim i Janem Spalką. Obrady sprawnie prowadził przewodniczący Radosław Pelka, co zapewne miało związek z poniedziałkowym posiedzeniem wszystkich komisji, i w środę radni ograniczyli się głównie do głosowania nad uchwałami.

Radni zajmowali się m.in. sprawami statutowymi i organizacyjnymi gminnych żłobków, co ma związek m.in. z oddaniem do użytku nowym tego typu obiektem w Tadzynie (25 bm.). Sporo uwagi poświęcili też regulaminowi utrzymania czystości i porządku w gminie oraz sposobowi świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych. Dyskutowano m.in. na temat odpadów bio. Radni podjęli uchwały w sprawie dwóch nowych ulic w Romanowie: Krańcowej i Traktatu Napoleońskiego.

Osobnym problemem, któremu poświęcono sporo uwagi, był węgiel sprzedawany po preferencyjnej cenie. Na ten temat piszemy w oddzielnym artykule.



W dyskusji pojawił się ponownie problem zadłużenia gminy, drażony od dłuższego czasu głównie przez radnego Jarosława Świerczyńskiego. Tym razem polemikę z nim podjął Rafał Kluczyński, stwierdzając, że „to nie burmistrz zadłużył gminę, ale my wszyscy musimy kolegielnie odpowiadać za finanse”. J. Świerczyński tłumaczył, że jego krytyka wynika z tego, że nie chce przyzwolenia na dalsze zadłużanie. Tymczasem już kilkakrotnie wyjaśniano, że zadłużenie wynikało z realnych potrzeb inwestycyjnych gminy, że nie przejeżdżono tych pieniędzy i że dziś na inwestycje, które służą mieszkańcom, gmina musiałaby wydatkować znacznie

większe pieniądze. Radny Świerczyński w konkluzji to potwierdził, stwierdzając sarkastycznie, że „Pan burmistrz jest w czepku urodzony...”

Wróciła też sprawa ogrodzeń przy posesjach i takiego ich lokalizowania, by nie kolidowały z planami inwestycyjnymi gminy, związanymi np. z budową dróg i ulic. Na ten temat obszernie wyjaśnienia przekazała radnym zastępczyni burmistrza Monika Pawlik.

W końcowej części złożono życzenia imieninowe sołtysowi Andrzejowi Sabeli z Huty Wiskickiej, co odnotowujemy z satysfakcją, bo akcentów ocieplających wizerunek rzgowskiej Rady w ostatnim czasie jest raczej niewiele.

(PO)

## KRÓTKO

**LÓDZKA** z nowym dywanikiem asfaltowym - na znacznym odcinku tej rzgowskiej ulicy ułożono asfalt i wykonano wjazdy do posesji. Dzięki redukcji kosztów zadania inwestycyjnego zaoszczędzono ok. 150 tys. zł.

**KANALIZACJA** przy boisku (ul. Żwirowa) w Starowej Górze i wymiana oświetlenia w hali sportowej GOSTiR – to ważne zadania czekające wkrótce dwa ważne obiekty sportowe w gminie.

**DETAL** w architekturze – na ten temat powstał 20-minutowy film. Okazuje się, że w pozornie

banalnej architekturze Rzgowa jest sporo oryginalnych detali zasługujących nie tylko na uwagę, ale i zachowanie na przyszłość.

**ZWiK** w Łodzi chce zasiedzenia i prawa do 40 ha gruntów zajmowanych od połowy lat siedemdziesiątych w Kalinku. W ten sposób może się spełnić najgorszy scenariusz, o którym wielokrotnie mówił radny Kordian Skalski.

**KRYZYS** daje się we znaki także w budownictwie - zmniejszyło się radykalnie zainteresowanie wznoszeniem nowych domów. Choć w listopadzie rzekomo inflacja nieco się zmniejszyła, w portfelach widać coś zupełnie odmiennego.

**AURA** w listopadzie była dla nas łaskawa, bowiem nie było wielkich opadów śniegu, a i temperatury nie zmuszały nas do solidnego ogrzewania mieszkań, co dziś jest bardzo kosztowne i kłopotliwe ze względu na brak opału. Na aurę nie mieli też prawa narzekać kierowcy, ale w pierwszej połowie grudnia ma się to zmienić.

**UKRADŁ** losy „zdrapki” na kwotę 6,5 tys. zł, z jednego ze sklepów Rzgowa - 22-letni łodzianin liczył zapewne na solidne obłowienie się, tymczasem policja zatrzymała go i postawiła złodziejowi aż 10 zarzutów, za co grozi mu nawet 5 lat pozbawienia wolności.

## ZŁODZIEJE NA MOP

Złodzieje nie próżnują. Policjanci z powiatu łódzkiego wschodniego ostrzegają kierowców i podróżnych odpoczywających nocą w Miejscach Obsługi Podróżnych (MOP), bo coraz częściej dochodzi do kradzieży. Gdy kierowcy ciężarówek i busów odpoczywają, korzystają z tego przestępcy. Obserwują zwykle upatrzone pojazdy i korzystają np. z twardego snu podróżnego, albo zaczynają działać, gdy kierowca udaje się do toalety lub baru. Chwila braku czujności ma zwykle wysoką cenę. Okazuje się bowiem, że wielu kierowców pozostawia dokumenty i pieniądze za szybą.

Złodzieje włamują się do kabin i kradną sprzęt elektroniczny, pieniądze oraz dokumenty, nie gardzą też ładunkiem na samochodach. Nawet gdy wybudzony kierowca wszczyna alarm, po złodziejach zwykle nie ma już śladu. „Policjanci - pisze rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł asp. Aneta Kotynia - apelują do kierowców wypoczywających w Miejscach Obsługi Podróżujących o czujność i rozwagę. Wszystkie wartościowe i ważne dla nas przedmioty starajmy się mieć blisko siebie lub ukryć w głębi kabiny. Nie pozostawiajmy gotówki, portfeli czy telefonów na wierzchu, w widocznych miejscach, szczególnie tuż za szybą!

(er)

## DOBRY NAWÓZ - ZA DARMO

Pościekowe osady ze rzgowskiej oczyszczalni ścieków to znakomity nawóz dla rolnictwa. Przekonało się o tym wielu rolników i chętnie przyjeżdżają po odbiór tego darmowego nawozu. Teraz, w obliczu olbrzymiego wzrostu cen nawozów sztucznych, wartość tego nawozu rośnie. Rocznie w rzgowskiej oczyszczalni powstaje ok. 500 ton osadu.

Dyrektor Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie Beata Jasiukiewicz twierdzi, że pod wieloma względami osad jest lepszy od tradycyjnego obornika, zawierając m.in. pięciokrotnie więcej fosforu, siedmiokrotnie więcej wapnia

i prawie dziesięciokrotnie więcej magnezu, posiada też zbliżoną ilość azotu oraz niewiele mniej substancji organicznej. W osadach znajdują się również mikroelementy niezbędne do wzrostu i rozwoju roślin.

Osady pochodzące ze rzgowskiej oczyszczalni ścieków nie zawierają metali ciężkich, co jest ich wielką zaletą. Gdyby w gminie znajdowały się uciążliwe zakłady przemysłowe odprowadzające szkodliwe związki chemiczne, sytuacja byłaby trudniejsza. Dodajmy jeszcze, że w oczyszczalni znajduje się suszarnia osadów, dzięki której odparowuje sporo wilgoci.

(ER)



Znajdź i polub nas na Facebooku

[www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019](http://www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019)

# WĘGLA NASZEGO POWSZEDNIEGO...

dokończenie ze str. 1

Drastyczny wzrost cen źródeł energii w ostatnich miesiącach nie tylko w Polsce spowodował, że cena węgla osiągnęła olbrzymi pułap. Trzy tysiące złotych za tonę okazało się barierą nie do pokonania dla wielu ludzi, pogłębiając jeszcze drastyczną inflacją, która codziennie dotyka każdego z nas. Widmo mroźnej zimy i wychłodzonych domostw sprawiło, że władze postanowiły zastosować preferencyjne ceny dla opału. Kopalnie mogą sprzedawać „czarne złoto” za maksymalnie 1500 zł za tonę, zaś samorządy, które obciążono organizacją sprzedaży - 2000. Te 500 zł różnicy to koszt transportu i całej logistyki.

Skomplikowany system sprzedaży węgla po preferencyjnej cenie to wielki problem dla samorządowców, którzy nigdy dotąd nie zajmowali się czymś podobnym. Liczne uwarunkowania prawne spowodowały, że na początku burmistrz Rzgowa nie chciał zajmować się tym problemem, ale życie wymusiło jednak „wzięcie byka za rogi”. Mieszkańcy gminy złożyli dotąd ponad 580 wniosków na zakup ok. 858 ton węgla po preferencyjnej



cenie. Gmina, nie znając realnego zapotrzebowania na tego typu opał, zamówiła wstępnie w Polskiej Grupie Węglowej 900 ton. To zapewne w ramach pierwszej tury sprzedaży, do końca bieżącego roku.

Podczas środowej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie (30.11 br.) węgiel, którego nie było w obecnym porządku obrad, stał się jednym z najważniejszych tematów debaty radnych. Rafał Kluczyński dopytywał o szczegóły związane z dystrybucją opału,

odpowiedzi na wiele pytań chciał poznać także m.in. sołtys Kalina Stanisław Hoja i wiceprzewodniczący Rady Marek Bartoszewski. Odpowiedzi w imieniu wielu urzędników zajmujących się dziś węglem, udzielał burmistrz Mateusz Kamiński. - Handel węglem to nie działalność samorządu, musimy się tego nauczyć - wyjaśniał M. Kamiński.

Gmina zamówiła opał w PGG i już wiadomo, że rozprawiać go będzie rzgowski skład węgla, mający doświadczenie w tego

typu handlu. Jednak cała ta operacja najeżona jest licznymi problemami, z którymi samorządowcy będą musieli sobie poradzić. Na przykład trzeba będzie sprawdzać wagę węgla na kilku etapach, zanim trafi on do odbiorcy. Innym problemem jest przyznanie mieszkańcom możliwości zakupu opału po preferencyjnej cenie. Okazuje się bowiem, że życie jest bardziej bogate niż przepisy i urzędowe ustalenia i np. pod jednym adresem mieszka kilka rodzin i każda korzysta z ogrzewania piecowego. A sytuacje są jeszcze bardziej skomplikowane...

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, któremu niemal z miesiąca na miesiąc przybywa obowiązków, bo rząd musi przecież kimś się wyręczyć, ustala już od dłuższego czasu, komu należą się dopłaty do opału.

Gmina wybrała jako dostawcę węgla Polską Grupę Górniczą, co gwarantuje, że na plac składu do Rzgowa trafi „czarne złoto” z polskiej kopalni, a nie „jakiś zagraniczny kamień i błoto”, jak mawiają rzgowianie. To dobrze, choć burmistrz nie ukrywa, że do gminy może dotrzeć trochę gorszy opał niż się spodziewamy.

Sporo kontrowersji budzi cena węgla. Gmina zakupi go po 1500 zł za tonę, ale rozprawiać będzie w cenie 2000 zł. Do transportu ludzie będą musieli, niestety, dopłacić. Takie ceny funkcjonują już w wielu ościennych gminach. W niektórych gminach obowiązywać będzie cena wysokości 1950 zł - bez workowania i dowozu. Sołtys Hoja mówi wprost, że dziś wszystko kosztuje i to normalne, że ktoś musi zapłacić za logistykę, transport.

Burmistrz zwraca uwagę na rynek, który rządzi się swoimi prawami, i znamieny fakt, że w niektórych rejonach kraju węgiel tanieje, zbliżając się do ceny preferencyjnej rządowej. To może oznaczać, że niektórzy klienci zrezygnują z węgla rządowego i zakupią ten rynkowy - bez tych wszystkich papierków, biurokratycznych wymogów, uwarunkowań i ograniczeń. Czy tak się stanie? - pokaże czas. Z pewnością wiele będzie zależało od tego, czy Pani Zima okaże się łaskawa dla Polaków, czy też wymusi solidne grzanie i zakup większej ilości opału.

(P)

## PODZIĘKOWANIE ZA POMOC DLA WALCZĄCEJ UKRAINY

Ryszard Turski, przedsiębiorca ze Rzgowa, pamięta doskonale te pierwsze dni po wybuchu wojny na Ukrainie. To był trudny czas, naznaczony wielką chęcią pomocy naszej strony. Mieszkańcy zbierali różnorodne dary dla Ukrainy, przedsiębiorcy zaś postanowili dostarczyć samochody. Przygotowano ich łącznie 7. Wszystkie pojechały na front. Niemal w ekspresowym tempie zawieziono też dary: odzież, żywność, środki czystościowe, sprzęt strażacki. Bardzo przydał się auto-

kar z OSP w Bronisinie, który zawiązał dary, a w drodze powrotnej przywiózł uchodźców wojennych. Takich wyjazdów z darami było kilka. Organizowali je m.in. strażacy z OSP Bronisin, ale i przedsiębiorcy ze rzgowskiej gminy. Firma „Volvo” ze Rzgowa ofiarowała sporą kwotę pieniędzy, za którą zakupiono konserwy mięsne.

14 października br. grupa przedsiębiorców spotkała się w Urzędzie Miejskim, gdzie burmistrz Mateusz Kamiński w imieniu współpracującego z grodem nad

Nerem Czerniowca i Storożyńca wręczył im symboliczne podziękowania za pomoc dla Ukrainy. W spotkaniu oprócz burmistrza Mateusza Kamińskiego i jego zastępczyni Moniki Pawlik uczestniczyli: Adam Bednarczyk, Włodzimierz Kaczmarek, Jarosław Mirzejewski i Ryszard Turski. Choć od tamtej wiosennej spontanicznej akcji rzgowian minęło wiele miesięcy, przedsiębiorcy i ludzie wrażliwi na ludzką krzywdę - a jest ich naprawdę dużo - uważnie śledzą to co się dzieje na Ukrainie i gotowi są nieść pomoc

ludziom doświadczonym okrutną wojną. Prawdopodobnie niedługo do rejonu zaprzyjaźnionego ze Rzgowem dostarczony zostanie kolejny pojazd strażacki.

Rzgow, niezależnie od barw politycznych, różnic pokoleniowych czy innych, włączył się do niesienia pomocy uchodźcom wojennym. Ta pomoc jest kontynuowana i dziś, choć odbywa się nie w świetle kamer i dla poklasku. Elżbieta Olszańska z magistratu przypomniała, że aż 516 osób z Ukrainy otrzymało w Urzędzie Miejskim PESEL. Jak się

okazuje, część z nich pozostała w naszym kraju i podjęła pracę, np. jedna z pań pracuje w rzgowskim Przedszkolu Publicznym, kilkanaście osób znalazło zatrudnienie w firmie R. Turskiego.

Przypomnijmy, że podczas dożynkowej mszy w rzgowskim kościele deputowany okręgu czerniowieckiego Jarosław Bartosz dziękował wspomnianym przedsiębiorcom, także Dariuszowi Krzewińskiemu i innym mieszkańcom gminy, za ofiarność i serce.

(PO)

## JARMARK ŚWIĄTECZNY ZE „Skaldami”

To będzie zapewne wystrzałowy wstęp do zbliżających się świąt. Nie zabraknie Świętego Mikołaja i certyfikowanych jego pomocników, będzie też szczudlarz i pokaz filmów, a niejako na deser SKALDOWIE. To wszystko już niedługo, bo 11 grudnia w godz. 12-18

w Gminnym Ośrodku Kultury w Rzgowie.

Zimowa impreza odbędzie się 11 grudnia, w Gminnym Ośrodku Kultury w Rzgowie oraz na terenie przed jego siedzibą. Gwiazdą tegorocznego jarmarku będzie zespół „Skaldowie” (godz. 16.30). Planowane są również występy

grup artystycznych GOK, projekcje filmów świątecznych oraz wiele atrakcji dla dzieci. Ci, którzy zechcą wziąć w nich udział, będą mieli szansę na zdobycie CERTYFIKATU ŚWIĄTECZNEGO POMOCNIKA. GOK przygotowuje też najróżniejsze animacje i aktywności. W świąteczny nastrój wpro-

wadzać będą bożonarodzeniowe ozdoby i melodie. Będą ręczne cudenka, świąteczny makijaż czy rzuty do celu i zabawy na torze przeszkód. Dużą atrakcją okazać się może FOTOBUDKA 360, która rejestrować będzie każdy ruch i każdą emocję, a powstałe, z wykorzystaniem świątecznych

gadżetów nagrania, przekazane zostaną uczestnikom zabawy.

Nad całością tej zimowej imprezy czuwać będzie Św. Mikołaj i jego Śnieżynka, nie zabraknie również stoisk gastronomicznych i handlowych, a panie z KGW w Prawdzie zaproszą na smaczny i rozgrzewający żurek.

„Gazeta Rzgowska” rozmawia z przewodniczącym Rady Miejskiej – Radosławem Pełką

# TO NIE KAMPANIA WYBORCZA

- Mieszkańcy gminy Rzgów złożyli wnioski do budżetu na przyszły rok na kwotę 100 milionów złotych - jaka jest szansa na ich realizację?

- Na posiedzeniu Komisji Gospodarki, Budżetu i Finansów Rady Miejskiej w dniu 21 listopada radni nie otrzymali tych wniosków, wystąpiliśmy więc z postulatem dotyczącym przedstawienia ich mieszkańcom i radnym do 2 grudnia, by było nad czym debatować.

- Pogorszyła się sytuacja finansowa gminy, niezbędne są więc ograniczenia - w jakim kierunku powinien iść samorząd w 2023 roku?

- Samorząd powinien ograniczyć inwestycje drogowe poprzez nieprzystępowanie do realizacji zadań wymagających kosztownych wykupów gruntów bez możliwości odwołań się ich właścicieli, dotyczy to np. ul. Słonecznej czy Wąwozowej w Rzgowie. Wąwozowa zaprojektowana w tak wysokim standardzie wykonania (szacunek 4,5 mln zł) to dla mnie jakaś pomyłka. Mieszkańcy oczekują remontu nawierzchni, który może być zrealizowany dużo



taniej. Oczywiście nie neguję, że w przyszłości należy wykonać nawierzchnię na ulicach takich jak Słoneczna, Górna itd. ale bez procedury ZRID.

- Jakie najważniejsze przyszłoroczne inwestycje powinny być realizowane w gminie w tym trudnym okresie?

- Według mnie powinno się rozpocząć budowę ronda przy ul. Katowickiej, wykorzystując środki nowych inwestorów,

którzy mają ochotę zainwestować nowe środki w strefę gospodarczą – nie tylko na terenach należących do największego przedsiębiorcy, ale również na terenach które są w prywatnych rękach naszych mieszkańców, należy też skompletować dokumentację na rondo w Gospodarzu, zmodernizować oświetlenie, by ograniczyć zużycie drogiego dziś prądu i zakończyć rozpoczęte inwestycje, np. świetlice

w Starej Gadce czy w Romanowie, trzeba też wykupić grunty pod rozbudowę stadionu (pożytkaliśmy środki na budowę zaplecza sportowego więc zasadnym jest powiększenie obiektu o grunty od ulicy Literackiej), przygotować budowę ścieżki rowerowej w Gospodarzu. Wymieniam przykładowo te zadania, nie znając jeszcze wspomnianych wniosków inwestycyjnych mieszkańców.

- Ostatnie miesiące to widoczny rozdźwięk między burmistrzem i częścią Rady Miejskiej – czy to już przedsmak kampanii wyborczej?

- Uważam, że po zmianie terminu wyborów samorządowych w kraju, które ostatecznie mają się odbyć w 2024 roku, nie chodzi o przedsmak, a raczej o niezadowolone radnych z pewnych działań burmistrza i ustosunkowanie się do jego słów: „ci, którzy właściwie głosują, korzystają z budżetu”. Dla mnie takie dzielenie prowadzi do konfliktów i nieporozumień. Budżet jest jeden i mieszkańcy, jak i radni, powinni być traktowani w identyczny sposób. Nie ma znaczenia czy mieszkaniac bądź inwestor

ma więcej lub mniej środków, każdego należy traktować tak samo. Wszyscy płacimy podatki w naszej gminie.

- W internecie pojawiają się krytyczne uwagi dotyczące m.in. polityki kadrowej w magistracie i działań niektórych urzędników...

- Za politykę kadrową w Urzędzie Miejskim odpowiada burmistrz. Czy wszystkie nowe osoby są kompetentne - nie mnie to oceniać. Widzimy i słyszymy te sygnały, o których pan wspomina, ale nie chcemy się angażować, bo to nie nasze kompetencje. Ocena zaangażowania w pracę przyjdzie po pewnym czasie i wtedy może ktoś wyciągnie wnioski czy osoby nowozatrudnione są kompetentne czy nie. Według mnie stawiając na doświadczenie niektórych pracowników oraz ich kompetencje można więcej zyskać niż zatrudniając pomoce administracyjne bez doświadczenia w danej dziedzinie. Doświadczony pracownik może przekazać wiedzę młodym i będzie wtedy dobra zmiana pokoleniowa – ale to jest tylko moje zdanie.

(RP)

## Krajowy System Ratowniczo - Gaśniczy

Efektywne kreowanie polityki bezpieczeństwa ma przede wszystkim znaczenie na poziomie lokalnym, ponieważ dotyczy miejscowej społeczności oraz lokalnych zagrożeń charakteryzujących się specyfiką ich występowania.

Zasadniczym celem utworzenia Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego było przeniesienie doświadczeń ratowniczych do tworzonego modelu działań ratowniczych obejmujących swym zasięgiem obszar, w którym funkcjonują różne podmioty ratownicze. System ten skupia jednostki ochrony przeciwpożarowej, inspekcje, straże, instytucje oraz podmioty, które dobrowolnie w drodze umowy współdziałają w akcji ratowniczej.

Podstawę prawną do funkcjonowania KSRG stanowi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 29 grudnia 1999 roku, wydane na podstawie ustawy z 24 sierpnia 1991 roku. Ustawa stanowi, iż KSRG to integralna część organizacji bezpieczeństwa wewnętrznego naszego państwa, obejmująca - w celu ratowania życia, zdrowia, mienia lub śro-



dowiska - prognozowanie, rozpoznanie, zwalczanie pożarów, klęsk żywiołowych oraz innych miejscowych zagrożeń. Zasadniczą ideą jego funkcjonowania było ujednoczenie działań o charakterze ratowniczym, występujących w sytuacjach zagrożeń życia, zdrowia, mienia oraz środowiska podejmowanych przez funkcjonujące na danym obszarze podmioty ratownicze. Z racji przypisanych obo-

wiązków ustawowych ujętych w ogólnokrajowym systemie działań ratowniczych zadaniem stworzenia jednolitego i spójnego systemu, skupiającego różne podmioty ratownicze mogące podejmować działania w tym zakresie jako wiodącą służbę wskazano Państwową Straż Pożarną. Centralnym organem administracji rządowej w zakresie funkcjonowania systemu jest komendant główny PSP. Zada-

nia zapisane w ustawie stanowią KSRG integralną częścią systemu bezpieczeństwa państwa.

Zasadniczym poziomem organizacji KSRG oraz wykonywaniem działań ratowniczych na poziomie gminy i powiatu jest powiat. Celem właściwego przygotowania powiatu do zwalczania zagrożeń oraz usuwania ich skutków, a także koordynacji działań ratowniczych komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej opracowuje plany ratownicze, zatwierdzane przez starostę. W sytuacjach, kiedy siły i środki powiatu okażą się niewystarczające lub zdarzenie swym zasięgiem wykracza poza obszar powiatu, uruchamiany jest wojewódzki system KSRG. Podobnie jak w przypadku powiatu zaistnienia sytuacji wykraczających poza możliwości służb wojewódzkich uruchamiany jest krajowy poziom systemu, którego koordynację i dowodzenie przejmuje komendant główny PSP.

Bardzo wzną rolę podczas działań ratowniczych, szczególnie na terenach oddalonych od ośrodków wielkomiejskich, odgrywają Ochotnicze Straże Pożarne, zaangażowane w dzia-

łania związane z zapobieganiem i likwidacją zagrożeń występujących lokalnie.

Działania kryzysowe wymagają od służb odpowiedzialnych za ich realizację wysokich kwalifikacji w konstruowaniu planów reagowania kryzysowego. Wysoki stopień zintegrowania całego systemu ratowniczego w celu ratowania życia, zdrowia, mienia oraz środowiska naturalnego wymaga odpowiednio wysokiej jakości środków technicznych, zasobów ludzkich, właściwej organizacji, szkolenia oraz finansowania. Działania podejmowane w sytuacjach kryzysowych w kraju w ramach KSRG potwierdziły potrzebę jego funkcjonowania. Sytuacja gospodarcza i polityczna, wydarzenia w Ukrainie, zmiany klimatyczne, jednoznacznie wskazują na potrzebę wzmocnienia finansowego służb odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo. Minister spraw wewnętrznych i administracji powinien znaleźć środki na dalszy rozwój i modernizację KSRG będący ważnym ogniwem w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego naszego państwa.

b.b.

Pomnik ku czci Polaków w Starej Gadce

# Ponad sto lat czekali na upamiętnienie

Prawie 110 lat trzeba było czekać na upamiętnienie Polaków walczących w szeregach armii zaborców i poległych na frontach I wojny światowej. 25 października na cmentarzu wojennym w Starej Gadce, na którym spoczywa ponad 2 tys. żołnierzy poległych podczas kilkudniowej bitwy na tutejszych wzgórzach w listopadzie 1914 roku, odsłonięto pomnik upamiętniający naszych rodaków. Po obu stronach – w armii rosyjskiej i niemieckiej - walczyli Polacy z ziem zagarniętych przez zaborców. Do dziś na wielu nagrobkach tutejszej nekropolii znajdują się polskie nazwiska. Dotychczas na tej wojennej nekropolii uczczono tylko Niemców i Rosjan.

Do upamiętnienia poległych naszych rodaków doszło dzięki inicjatywie Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego i rzgowskiego samorządu. Przypomniawszy o tym podczas odsłonięcia pomnika burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, dziękując jednocześnie wojewodzie za wsparcie inicjatywy i pomoc gospodarzy

województwa w utrzymaniu w należytych stanie nekropolii wojennej, zaliczanej do najcenniejszych zabytków tego typu na Ziemi Łódzkiej. Zarówno wojewoda łódzki Tomasz Bocheński jak i proboszcz rzgowskiej parafii ks. Krzysztof Florczak przypomnieli ofiarę krwi Polaków walczących w obcych



armiach na drodze do ostatecznego odrodzenia Polski po 123 latach zaborów. Pomnik Polaków poległych podczas I wojny światowej odsłonił: wojewoda łódzki Tobiasz Bocheński i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński.

Hołd ofiarom I wojny światowej złożyli m.in. także przedstawiciele władz Łodzi i IPN, kwiaty pod pomnikiem złożyła również sołtys Starej Gadki Zofia Gruszka oraz przewodnicząca KGW w tej miejscowości Ewa Socha. Po uroczystości odsłonięcia pomnika, wojewoda łódzki wraz z przedstawicielami rzgowskiego magistratu zwiedził remontowany od kilku lat cmentarz wojenny.

(p)

## PONAD PÓŁ TYSIĄCA UCHODźCÓW

Dla wielu uchodźców z Ukrainy Rzgów stał się miejscem osiedlenia i zatrudnienia, ale większość tych, którzy przybyli tu po lutowej agresji Rosji, albo udała się do innego kraju, albo powróciła do ojczyzny. Jak informuje zastępczyni burmistrza Rzgowa

Monika Pawlik, w rzgowskim magistracie najwięcej osób zakładało tzw. profil zaufany w okresie marzec - kwiecień br. Tylko w marcu było to 230 osób. Od lutego do końca sierpnia br. łącznie zarejestrowało się 486 obywateli Ukrainy.

Rzgowianie podobnie jak mieszkańcy innych polskich miast i wsi otworzyli swoje domy dla uchodźców. Część rzgowian złożyła wnioski na zwrot świadczeń na rzecz obywateli Ukrainy. Do 24 sierpnia tych wniosków było 210 i objęły łącznie ponad pół tysiąca osób. Rozpatrzone

pozytywnie 179 wniosków dotyczących 427 osób. Wypłacono już ponad 1 mln zł, brakuje jeszcze nieco ponad 217 tys. zł.

Obecnie do Rzgowa dociera niewielu uchodźców z Ukrainy: w lipcu z profilu zaufanego w Urzędzie Miejskim skorzystały tylko 22 osoby, w sierpniu

nico więcej. Ci którzy trafiają do Rzgowa - najczęściej do znajomych lub rodzin - traktują najczęściej pobyt w Polsce jak czasowy i przystanek w podróży na Zachód. Nasz kraj nie dla wszystkich jest atrakcyjny, choć sporo osób docenia bliskość Ukrainy i wielką życzliwość Polaków dla uchodźców wojennych.

(PO)

## CZY TEMIDA ODSŁONI OCZY?

To trudna i skomplikowana sprawa, ukazuje meandry władzy oraz ciemne strony naszego prawodawstwa. Łódzki Zakład Wodociągów i Kanalizacji, który nie jest właścicielem, a jedynie użytkownikiem 40 ha w Kalinku, gdzie posia-

zgadza się z takim podejściem, bo ZWiK prowadzi rekultywację w kierunku zalesienia gruntów, nie zajmując się tym, co pozostało w ziemi po osadnikach, a do tego nielegalnie zwoził tu ziemię i gruz niewiadomego pochodzenia. Gmina

już ten teren opuści ZWiK, te 20 ha mogłoby posłużyć na cele inwestycyjne.

W maju br. marszałek województwa wyraził zgodę na zamknięcie składowiska odpadów obojętnych w Kalinku, czyli owych pół osadowych. Dwa tygodnie później burmistrz odwołał się od tej decyzji, bo mimo zaprzestania przyjmowania odpadów rzekomo już w listopadzie 2018 roku, trafiły one na pola osadowe jeszcze w bieżącym roku. Zdaniem burmistrza marszałek nie zbadał wszechstronnie sprawy, burmistrz zarzucił też nierzetelność kontroli przeprowadzonej przez łódzkiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Burmistrz napisał ponadto, że „przyjęte rozwiązanie (rekultywacja w kierunku leśnym) zupełnie wyłącza teren spod jakichkolwiek planów inwestycyjnych i rozwojowych dla danego obszaru”, zarzucił również marszałkowi „przyjęcie wszelkich deklaracji ZWiK w Łodzi i pominięcie samodzielnej ich weryfikacji”.

Sprawa trafiła do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a to zajęło się sprawą patrząc jedynie

na papiery i deklaracje, analizując wszystko jedynie od strony formalnoprawnej, nie wnikając w szczegóły i zarzuty rzgowskiego samorządu. Zdaniem resortu, jedynie ZWiK w Łodzi odpowiada za rekultywację pól osado-

pozycję silniejszego. Tym sposobem jeszcze bardziej dał do zrozumienia, że to on w sprawie 40 ha rozdaje karty i nie musi się liczyć ze słabszą stroną, którą już raz skrzywdzono kilkadziesiąt lat temu, gdy zabrano ziemię rolnikom i zrealizowano inwestycję. Ta logika i ten sposób działania kontynuowany jest i dziś, choć od tamtych woluntarystycznych



WIDOK OGÓLNY

da Stację Uzdatniania Wody, w związku z planowanym jej zamknięciem przystąpił do rekultywacji 20 ha z polami osadowymi. Gmina Rzgów nie

chciałaby przywrócenia owych 20 ha do pierwotnego stanu, gdy ziemię użytkowali rolnicy. Zdaniem radnych i burmistrza Rzgowa, w przyszłości, gdy



wych – wyjaśnia szefowa Referatu Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Rzgowie Magdalena Górską. Samorządowi pozostało więc skierowanie sprawy do sądu administracyjnego.

Łódzki ZWiK wystąpił o zasiedzenie terenu, wykorzystując

działań dzieli nas ocean przemian. Czy Temida także ograniczy się do przejrzenia papierów, jak to wcześniej uczynił np. marszałek województwa, czy okaże się tak samo ślepa jak niektórzy urzędnicy?

(er)

# RZGOWSKI BIZNES - O INTERESACH I ŁSSE

„Biznesowe Śniadanie”, czyli spotkanie przedsiębiorców ziemi rzgowskiej, stało się okazją do rozmowy nie tylko o interesach i Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, ale i o gminie, która od lat stara się tworzyć dobry klimat dla prowadzenia działalności gospodarczej. Służą temu różnorodne ułatwienia, ale i bogata oferta kulturalna. Nie było więc przypadku w tym, że wspomniane spotkanie odbyło się w środę w Gminnym Ośrodku Kultury – wizytówce rozwijającego się Rzgowa, co podkreślił burmistrz Mateusz Kamiński. W spotkaniu wzięła udział biznesowa elita regionu, m.in. Karol i Józef Szmichowie z firmy „Delia Cosmetics”, Tomasz Salski – właściciel „Klepsydry”, Jarosław Mirzejewski z „EL SERWIS”, Ryszard Turski z Gospodarstwa Ogrodniczego i Nina Ryszka z holdingu „Ptak’ SA.



Głównym tematem części oficjalnej była Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna, zaliczana dziś do najlepszych w Europie i zdecydowanie przodująca w kraju. Dotychczas wdrożyła ona 550 projek-

tów inwestycyjnych, zapewniając 80 tys. nowych miejsc pracy. Ze Strefą współpracuje wiele firm, m.in. „Delia Cosmetics”. Pomoc publiczna ŁSSE (do 60 proc. kosztów kwalifikowanych) służy

powstawaniu nowych inwestycji i dodatkowych miejsc pracy. Skorzysta z niej mogą firmy z sektora MŚP oraz duże przedsiębiorstwa prowadzące działalność w kraju. Od kilku lat ŁSSE zapewnia swoim inwestorom dostęp do innowacji, najnowszych trendów technologicznych i startupów poprzez inicjatywy odpowiadające na potrzeby biznesu. Na potrzeby pracodawców odpowiada m.in. Technikum Automatyzacji i Robotyki – prestiżowa i nowoczesna oferta kształcenia zawodowego. W skład zarządzającej spółki wchodzi m.in. rzgowska „Delia Cosmetics”.

Drużną część spotkania poświęcono byłą kulturalnym rozmowom,



wymianie doświadczeń i bliższemu poznaniu się niezbędnemu m.in.

przy realizacji takich zadań jak świadczenie pomocy mieszkańcom Ukrainy ogarniętej wojną i agresją Rosji. Przedsiębiorcy rzgowskiej gminy dostarczyli na Ukrainę kilka samochodów terenowych, a także żywność, odzież i bieliznę, o czym mówił m.in. Jarosław Mirzejewski – właściciel firmy „EL SERWIS”, do tej akcji włączyli się też inni przedsiębiorcy, m.in. Dariusz Krzewiński i Ryszard Turski. Za aktywną pomoc dla Ukrainy i zaprzyjżnionego ze Rzgowem Czerniowca podziękował burmistrz Mateusz Kamiński.

(PO)



## Wystarczyło pół wieku...

Aż trudno uwierzyć, że wystarczyło zaledwie pół wieku, by niemal całkowicie zapomniano o tym, co stało się w 1972 roku na cmentarzu wojennym w Starej Gadce. Otóż wówczas w pobliskich Pabianicach w ramach porządkowania Parku Wolności zlikwidowano znajdujący się tam cmentarz wojenny z czasów I wojny światowej, a ekshumowane szczątki żołnierzy przeniesiono na nekropolię w Starej Gadce. W przeciwieństwie do cmentarza w Starej Gadce wiemy dokładnie ilu żołnierzy pogrzebano w Pabianicach: 387 niemieckich i 195 rosyjskich, czyli łącznie 582.

Dziś więc możemy powiedzieć, że oprócz 2-3 tys. poległych podczas bitwy w rejonie Rzgowa, na cmentarzu spoczywa łącznie ok. 3,5 tys. żołnierzy. Zatem jest to cmentarz nie tylko poległych w okolicy Rzgowa, jak sądzono dotychczas, ale i Pabianic.

W 1914 roku Niemcy wkroczyli do Pabianic już w sierpniu, po dwukrotnej kontrofensywie Rosjan ostatecznie udało im się zająć miasto 6 grudnia 1914 roku. W wyczerpujących i krwawych walkach poległo tu łącznie 582 żołnierzy. Nie było jeszcze nekropolii w Starej Gadce (utworzono ją dopiero po listopadowej bitwie

stoczony tu w ramach tzw. Operacji Łódzkiej), więc poległych pogrzebano na strzelnicy w Parku Wolności. W 1925 roku już oficjalnie władze polskie przejęły opiekę nad tym miejscem. Przypomnijmy jeszcze jeden fakt: w nocy z 7 na 8 września 1939 roku w okolicach Parku doszło do walk między wycofującym się na Warszawę wojskiem polskim i Niemcami. W tej masakrze zginęło 291 żołnierzy polskich, których pogrzebano na wspomnianym cmentarzu z czasów I wojny światowej. Tych bohaterów żołnierzy ekshumowano po wojnie i pochowano na cmentarzu katolickim w Pabianicach.



Na cmentarzu w Starej Gadce coraz trudniej zlokalizować najstarsze mogiły, bo czas nie jest łaskawy dla tego typu obiektów. Nie wiemy też w którym miejscu pogrzebano szczątki ekshumowane w Pabianicach. Może któryś z mieszkańców pamięta tamto zdarzenie i potrafi wskazać

miejsce pochówku żołnierzy poległych w rejonie Pabianic?

Na zdjęciu: Nieistniejący już cmentarz z czasów I wojny światowej w Pabianicach – stąd szczątki żołnierzy niemieckich i rosyjskich przeniesiono na nekropolię wojenną w Starej Gadce

(PO)

## TRUDNA WALKA Z DECYBELAMI

Na terenie naszej gminy mamy ponad 6,5 km ekranów akustycznych. Znajdują się one wzdłuż drogi ekspresowej S-8 (prawie 5,9 km) i autostrady A-1 (ponad 0,6 km). Te ekrany zostały zaplanowane już na etapie przygotowania inwestycji drogowych. Niestety, trudno zrozumieć lokalizację niektórych fragmentów ekranów akustycznych, np. wzdłuż lasów, podczas gdy jednocześnie nie zbudowano ich w pobliżu domostw miesz-

kańców gminy. Choć w walkę o wspomniane ekrany zaangażował się lokalny samorząd, Urząd Marszałkowski, a nawet NIK, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad do dziś nie wykonała zalecanych dodatkowych odcinków ekranów.

Jednak walka z hałasem w gminie nie dobiegła końca. Z roku na rok przybywa pojazdów na drogach i wcześniej czy później trzeba będzie uwzględnić potrzeby mieszkańców narażonych na nadmiar decybeli.

Co prawda w gminie zrealizowano już podstawową infrastrukturę komunikacyjną, ale z pewnością wzrastać będzie liczba pojazdów na drogach, zatem oprócz ekranów akustycznych trzeba będzie zadbać w większym zakresie o stan techniczny nawierzchni i jeszcze skuteczniejsze osłony dźwiękochłonne i dźwiękoszczelne. Przed zbudowaniem wspomnianych arterii z betonu zapewniano, że będą one pod wieloma względami lepsze od nawierzchni asfaltowej, w praktyce

okazało się, że mamy do czynienia z większym hałasem. Powinno to być wyzwaniem dla naukowców.

Specjaliści coraz częściej mówią o tym, że ekrany akustyczne powinny powstawać także przy drogach niższej rangi, np. wojewódzkich czy krajowych, bowiem i na nich obserwuje się wzrastający z roku na rok ruch pojazdów. Niestety, administratorzy tych arterii oraz inwestorzy robią wszystko, łącznie z łamaniem prawa i naginaniem przepisów, by nie pono-

sić sporych wydatków na ekrany dźwiękochłonne. Troska o zdrowie ludzi schodzi, niestety, na dalszy plan. Widać to teraz choćby w przypadku budowanego ostatniego fragmentu Trasy „Górna”, przebiegającej w pobliżu domów mieszkalnych w Starowej Górze. Inwestor - łódzki samorząd nie dostrzega problemu, odsuwając go na dalsze lata i warunkując zbudowanie ekranów po wykonaniu badań ruchu i hałasu na tej trasie...

(P)

W województwie łódzkim udało się to tylko gminie Rzgów

## W CIĄGU 5 LAT POWSTAŁY TRZY NOWE ŻŁOBKI

- Nie ma takiej drugiej gminy jak Rzgów w województwie, która w ostatnich latach otworzyła trzy nowe żłobki. To olbrzymi sukces. Dziś jest ogromne zapotrzebowanie na żłobki, a o tego typu inwestycje biją się gminy - mówi wojewoda łódzki Tobiasz Bocheński podczas otwarcia nowego żłobka wraz przedszkolem w Tadzynie. Jednocześnie życzył personelowi i rodzicom dzieci, by w tym nowoczesnym i bezpiecznym obiekcie maluszki czuły się znakomicie i nie chciały z niego wychodzić.

Burmistrz Mateusz Kamiński przypomniał, że oddając do użytku nowy obiekt w Tadzynie, gmina finalizuje pięcioletni projekt budowy trzech żłobków - wcześniej oddano tego typu placówki w Guzewie i Rzgowie. W miejscu żłobka i przedszkola w Tadzynie na działce gminnej znajdowały się wcześniej ruiny dawnej zlewni mleka, ale trzeba było zmienić plan przestrzenny zagospodarowania, co zrobili radni w 2018 roku, a także zdecydować się na realizację inwestycji w niełatwych przecież czasach. Obiekt w Tadzynie, podobnie jak w Guzewie, zaprojektowała zmarła niedawno Anna Czechowicz. Inwestycja

łącznie kosztowała ok. 2,6 mln zł, z czego ponad 1,7 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a udział rzgowskiego samorządu wyniósł ponad 800 tys. zł. Zainteresowanie placówką jest bardzo duże, już zgłoszono kilka razy więcej dzieci niż pomieści placówka. Od 1 grudnia opiekę znajdzie tu 19 maluchów. Natomiast przedszkole w tymże budynku ruszy od września przyszłego roku. Wykonawcą obiektu był sieradzki Zakład Robót Budowlanych „Budomax”, którego właściciel, a zarazem kierownik robót Arkadiusz Baś był uczestnikiem uroczystości w Tadzynie.



Inwestycja w Tadzynie zrealizowana została dzięki poparciu radnych Rzgowa, a także społeczności dwóch sołectw: Tadzina i Kalina. Podziękowania na ręce przedstawiciela rządu złożył radny Rady Miejskiej Zbigniew Waprzko. - To inwestycja w przyszłość, dobry przykład współpracy województwa, powiatu i gminy - stwierdził radny Stanisław Zaborowski, zadowolenie z pozyskania tak potrzebnej placówki wyraził też dyr.

szkoły w Tadzynie, sąsiadującej z nowym obiektem - Jarosław Marianowski. Z kolei proboszcz rzgowskiej parafii ks. Krzysztof Florczak, który poświęcił nowy obiekt, podkreślił niezwykłą aktywność mieszkańców Kalina - wsi samowystarczalnej, która posiada nie tylko nowy żłobek i przedszkole, ale i szkołę, OSP, KGW oraz remontowaną aktualnie kaplicę. W otwarciu nowego obiektu uczestniczyli także m.in. radna powiatowa Klaudia Zaborowska Gorzkiewicz, radna powiatowa Edyta Waprzko i prezes Gminnego Oddziału Związku OSP RP Dariusz Krzewiński, byli też przedstawiciele placówek oświatowych gminy Rzgów.

Punktualnie o godzinie 10.38 dyr. żłobków w gminie Monika Walaszczyk zakomunikowała oficjalne otwarcie placówki w Tadzynie, co potwierdziły dzieci wraz z wojewodą i burmistrzem, przecinając symboliczną wstęgę. Jak zwykle przy takich okazjach były podziękowania i gratulacje oraz symboliczne podarunki, m.in. od dyr. Przedszkola Publicznego w Rzgowie Marioli Mikołajczyk.

Z kolei prezes Holdingu „Ptak” SA Nina Ryszka podarowała dzieciom wejściówki do „Candy Park”. Wspomniany rzgowski Holding od lat wspomaga w różny sposób także placówki oświatowe i wychowawcze w gminie.

- Mam nadzieję, że nowy żłobek przypadnie do gustu naszym dzieciom, że będą się tutaj dobrze i bezpiecznie czuć i że również rodzice bez obaw i spokojnie będą pozostawiać tu swoje pociechy. Takie placówki, jak te stworzone w okresie ostatnich 5 lat, istotnie podnoszą jakość życia w naszej gminie, pokazują naszą troskę o dobro i wygodę mieszkańców, a także umacniają wizerunek gminy dobrego życia, który systematycznie i z powodzeniem w ostatnich latach budujemy - podkreśli burmistrz M. Kamiński, jednocześnie dziękując wszystkim współpracownikom, którzy przyczynili się do realizacji inwestycji.

- W nowym żłobku, a w przyszłości także w przedszkolu, to jest w dwóch punktach przedszkolnych przeznaczonych łącznie dla ok. 50 przedszkolaków, dzieci będą się uczyć samodzielności, umiejętności budowania relacji z innymi, nabywać kompetencje społeczne, rozwijać się emocjonalnie i intelektualnie, a przede wszystkim dobrze i twórczo spędzać czas, gdy rodzice będą w pracy - mówi zastępca burmistrza Rzgowa Monika Pawlik.

A na finał otwarcia nowego obiektu dzieci m.in. z pobliskiej szkoły zaprezentowały program udany artystyczny. Już wkrótce staną się użytkownikami nowego żłobka i przedszkola.

(PO)



## ŻŁOBEK W TADZINIE - TO PRAWIE PERFEKCYJNE WYKONAWSTWO

Oddany do użytku w piątek (25 listopada br.) budynek nowego żłobka i przedszkola w Tadzynie zrobił duże wrażenie na tych, którzy mogli go obejrzeć. Przede wszystkim jest obszerny, kolorowy i naszpikowany nowoczesną techniką - od pompy ciepłej poczynając a na urządzeniach alarmowych kończąc. Wykonawcą tego obiektu był Zakład Robót Budowlanych „Budomax” z Sieradza, firma należąca do Arkadiusza Basia, który był tu jednocześnie kierownikiem budowy. Korzystając z okazji, bo A. Baś uczestniczył w otwarciu żłobka, zapytaliśmy go o kilka spraw

związanych z inwestycją w Tadzynie.

- Jaki był właściwie termin zakończenia tej inwestycji?

- Koniec października 2022 roku, ale my uporaliśmy się z robotami kilka miesięcy wcześniej.

- Co było najtrudniejsze przy realizacji tej inwestycji?

- Przede wszystkim gliniaste i podmokłe podłoże, które utrudniało wykonanie wielu robót.

- Jak Pan ocenia jakość wykonanych robót?

- Staraliśmy się, aby jakość była wysoka, ale bardzo szczegółowy odbiór techniczny sprawił, że możemy mówić prawie o per-



fekcji. To oczywiście powód do zadowolenia i satysfakcji.

- Czy „Budomax” realizował wcześniej podobne inwestycje?

- Takiego przedszkola nie budowaliśmy, ale wiele innych inwestycji wymagało także wysokiej jakości wykonawstwa.

- Z nowinek technicznych - co tutaj zasługuje na uwagę?

- Ruchowa ściana ognioodporna, dzieląca dużą salę na dwie części, jest tu również pompa ciepła, monitoring i system alarmowy. O placu zabaw dla dzieci raczej nie ma co mówić, bo to dziś standard w takich obiektach.

(P)

# NAPOLEONA NIE BYŁO W RZGOWIE

Czy tzw. Trakt Napoleoński, czyli droga wiodąca między Romanowem i Rzgowem, przechodząca m.in. w sąsiedztwie strażnicy OSP w Kalinie i rzgowską ulicą Glinianą, ma jakiegokolwiek związek z Napoleonem? Nie ma na to raczej dowodów. Z pewnością drogą tą nie przemierzały główne siły armii napoleońskiej w drodze na Moskwę w 1812 roku, nie ma tu także śladów jakiegokolwiek działalności inżynierów francuskich przygotowujących trasę dla dużej ilości wojska, szczególnie ciężkich dział. Za to być może z drogi tej korzystali maruderzy z rozbitej armii „małego kaprała” wracający spod Moskwy. Ci maruderzy - z pewnością głodni i zdziesiątkowani, pozostawieni przez cesarza, który w pośpiechu wrócił do Paryża, wycofywali się po przegranej batalii na wschodzie. Wielu z tych żołnierzy zatrzymywało się po drodze, m.in. w celu leczenia ran, a potem osiedlali się na ziemiach polskich, zakładając rodziny. Takich przykładów jest bardzo dużo, np. w okolicach Opoczna, gdzie jeden z żołnierzy o nazwisku Leszkaur założył wielką rodzinę i klepał biedę, jak wielu jego ziomków. O obecności Francuzów w tamtym czasie świadczą do dziś wiele nazwisk, choćby Dubois.

Skąd zatem wzięło się w Polsce tak dużo szlaków napoleońskich? Wytłumaczenie jest w gruncie rzeczy proste. Cesarz Francuzów

u progu XIX wieku dał Polakom nadzieję na odbudowanie ojczyzny i stworzył namiastkę takiej Polski w postaci Królestwa Warszawskie-



go. Jednak klęska Napoleona przypieczętowała ostatecznie podział Polski między zaborców, z czym wielu rodaków nigdy się nie pogodziło. Napoleon, wbrew faktom historycznym, stał się symbolem odzyskanej niepodległości i walki z zaborcami, a dzięki temu zaczęła

się rodzić legenda napoleońska. To nie przypadek, że wspomniane szlaki napoleońskie zaczęły powstawać w 2 połowie XIX wieku, szczególnie w okresie wzmożonych represji i terroru zaborców. Przypominały czasy Królestwa Warszawskiego i dawały rodakom

nadzieję. Dramat tych oczekiwań i nadziei pokazuje znakomicie jeden z bohaterów „Lalki” Bolesława Prusa - Rzecki.

Zatem jak to jest z tym Szlakiem Napoleońskim w rzgowskiej gminie? Być może jest to odprysk budowanej na ziemiach polskich legendy napoleońskiej, powtarzanej z pokolenia na pokolenie i traktowanej niczym polska relikwia, jak ukrywany gdzieś pod carską ikoną obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. Być może jest to ślad po przemierzających się tędy maruderach wielkiej niegdyś armii francuskiego „boga wojny”. Nazwa tego szlaku przetrwała do dziś i powinna trwać jako ślad patriotycznych dążeń rodaków gnębionych przez rosyjskiego zaborcę. A ponadto – brzmi nieźle i korzystnie odróżnia się od wielu banalnych nazw ulic.

(er)

Jak to drzewiej bywało

## RZGÓW - „GĘSIA STOLICA”

Najstarsi rzgowianie wspominali, że okoliczne łąki bielily się od gęsi. Dostarczały puchu do poduszek, ale i smacznego mięsa. Przybysze, spoglądający na okoliczne łąki z okien kolejki a potem tramwaju, z powodu tych ptaków nazywali Rzgów gęsią stolicą.

Jak widać, gęsi rozslawily nie tylko Rzym, ratując to miasto i zapisując się chlubnie w jego annałach, niegdyś rozslawiały też niewielki Rzgów, a zaslugi na tym polu miały głównie tutejsze pracowite gospodynie, które dzięki gęsiom mogły podreperować domowy budżet. Choć i dziś gęsiną ceniona jest na stołach wielu krajów Europy i ma swoich zwolenników także w Polsce, mało kto wie, że tradycje hodowli i kulinarnej jej obecności sięgają



XVII wieku. Dziś gęsinę docenia także firma „Grot”, serwując z niej smakowite potrawy.

W XIX wieku na warszawskiej giełdzie towarowej sprzedawano rocznie ponad 3,5 mln żywych gęsi, które potem wędrowały głów-

nie do Prus. Do dziś Polska jest znaczącym producentem gęsiny, eksportując rocznie do samych Niemiec około 18-20 tys. ton tego cenionego mięsa. My spożywamy niewiele, bo zaledwie ok. 700 t gęsiny, co wynika wciąż z jej nie-

doceniania i stosunkowo wysokiej ceny. Powinniśmy powrócić do tej kulinarnej tradycji - Amerykanie mają indyka i Święto Dziękczynienia w czwarty czwartek listopada na pamiątkę pierwszych dożynek mieszkańców kolonii Plymouth w 1621 roku, może my powinniśmy powrócić do spożywania gęsiny na św. Marcina (11 listopada, zakończenie roku gospodarskiego na wsi), jak to drzewiej bywało.

Zdaniem niezującego już artysty malarza i miłośnika dziejów Rzgowa Jana Depczyńskiego, który o tutejszych gęsiach napisał wiele artykułów, hodowle tych ptaków zniszczyło scalenie łąk i pól, wszystkich pastwisk. Na Sipiornach, Porębach, pod Goszczychą czy pod Babichami - jak nazywano różne rejony osady, powstały drobne działki i tym sposo-

bem skończyła się hodowla gęsi. Przyczyny były chyba także inne - pierwsza wojna zmieniła mapę Europy, a potem przyszedł wielki kryzys i Niemcom nie w głowie było płacenie wielkich pieniędzy za polską gęsinę.

- W tamtych czasach nie było takiego transportu jak dziś, więc gęsi pędzono do Niemiec, a potem statkami przewożono także do Anglii. By ptaki mogły pokonać setki kilometrów, sporządzano dla nich oryginalne obuwie ochronne - opowiadał przed laty Jan Zenon Strycharski. - Przepędzano je najpierw przez rozlaną smołę, a potem przez żwir. To właśnie ta smoła ze żwirem tworzyła twardą „podeszwę” i umożliwiała wędrowkę tym ptakom.

Niestety, o rzgowskich gęsiach zapomniano. Choć ptaki te na świecie uwieczniono w wielu herbach, a nawet poetyckich strofach, w Rzgowie ledwie przetrwały we wspomnieniach. Może rzgowska gęś ożywi firma „Grot”...

(PO)

## Rozkochani w „Maluchach” i... rowerach

Widok był niesamowity - prawie 250 różnokolorowych „Maluchów” z całej Polski przyjechało tego dnia do łódzkiej „Manufaktury”. A za kierownicą - miłośnicy tych pojazdów, którzy niejednokrotnie przeznaczili setki godzin na remonty i modernizacje tych pojazdów, nie licząc pieniędzy. Okazuje się, że „Fiat 126 p”, który za sprawą E. Gierka miał zrewolucjonizować polską mo-

toryzację, może nie całkowicie spełnił pokładane w nim nadzieje, ale okazał się ówczesnym hitem dla milionów rodaków marzących o własnym samochodzie, a dziś jest wspaniałym sentymentalnym gadżetem.

Izabella Stępień ze rzgowskiego GOSTiR jest wielką fanką „Malucha”. - Pierwszego czerwonego „Fiacika” dostałam na 18. urodziny i sentyment do tego pojazdu pozostały mi do dziś. Wraz

z synem Sewerynem jeździmy na złoty „Maluchów”. Taka impreza z udziałem dwustu czterdziestu ośmiu PF126 odbyła się niedawno w łódzkiej „Manufakturze”. Oglądałam te samochodziki z wielkim sentymentem, wszak był to powrót do mojej młodości. Dlatego teraz szukam czerwonego „Malucha”, takiego, jakiego otrzymałam wiele lat temu.

Pasjonatem „Maluchów” i motoryzacji jest też syn pani Izabelli.





# „Cecyliada 2022” - święto „Cameraty”

Osiemnastka to godny świętowania jubileusz, ale dziewiętnastka – to jakaś nietypowa historia – ubolewała na scenie w GOK chórmiestrzyni „Cameraty” Izabela Kijanka. Rzeczywiście jubileusz nietypowy, ale pretekstem do spotkania były jednak 19. urodziny rzgowskiego chóru poświęcone przede wszystkim podsumowaniu pracy w ciągu ostatniego roku dojrzałego już zespołu. Było lekkostrawnie, jak chciały Izabela Kijanka i dyr. GOK Joanna Papuga Rakowska, stąd na początek koncertu - „Jedzie pociąg z daleka (zwierzenia Ryśka)”, potem „Niebo z moich stron”, „Takie ładne oczy...”, „Ktoś mnie pokochał i na finał - „Jak się masz, kochanie”. A w przerwach śpiewania – filmy z ubiegłorocznej hucznej osiemnastki.

Na zakończenie podziękowanie dla członków chóru złożyli: przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i zastępczyni burmistrza Monika Pawlik, podkreślając olbrzymi

mi dorobek „Cameraty” i jej szefowej Izabeli Kijanki. Były słowa uznania, kwiaty, drobne prezenty i słodkości przy kawie oraz herbacie. Wśród gości widzieliśmy także radną Annę Tumińską-Kubasa.



Koncert w GOK był okazją do złożenia podziękowań Ewie Kamińskiej i Piotrowi Salskiemu, związanym z chórem od początku jego istnienia, za sumienne prowadzenie kroniki. Dwa jej tomy, a także wydawnictwa poświęcone

„Cameracie” można było obejrzeć w holu GOK, tu znajdowała się także wystawa zdjęć obrazujących ostatni rok działania chóru. To już tradycja, że zespół w profesjonalny sposób i konsekwent-

nie dokumentuje swój dorobek, oddając jednocześnie hołd tym, którzy społecznie od 19 lat umilają rzgowianom życie piękną piosenką i muzyką.

(PO)



## FAST TEXTILE - czyli tekstylia z całego świata

Międzynarodowe Targi Tekstylne Fast Textile są najważniejszą imprezą branży tekstylnej w Polsce. Powstały w odpowiedzi na zapotrzebowanie rynku i szybko stały się największym przedsięwzięciem tego typu w Europie Środkowej. Prawie 300 wystawców z 40 krajów zaprezentowało swoje najlepsze produkty i usługi klientom biznesowym i detalicznym.

Siódma edycja targów tekstylnych odbyła się w Międzynarodowym Centrum Targowo-Wystawienniczym Ptak Warsaw Expo. W tym roku zaprezentowano szeroką ofertę tekstyliów z całego świata. Na czas Targów powstały specjalne strefy branżowe: tkaniny/dzianiny, dodatki/akcesoria,



przędza, maszyny, usługi, tekstylia domowe, media branżowe, tekstylia obcicowe oraz warsztaty, kursy, szkolenia i pawilony narodowe. Ponadto podczas tegorocznej edycji targi zostały poszerzone o strefy Fast Fashion, czyli strefa odzieży oraz AdvertisingTextiles tekstylia reklamowe.

Podobnie jak w zeszłym roku, tym razem również zaplanowane zostały liczne warsztaty i dodatkowe wydarzenia, m.in. warsztaty szycia (UltraMaszyna), kurs zdobienia odzieży (Pasmateriaozdobna.pl), kurs tapicerstwa (AK Design), wykłady w języku angielskim z branży druku wielkofo-



matowego (Atrium), networking, Forum Tekstylne i wiele więcej.

Głównym celem Targów jest tworzenie przestrzeni umożliwiającej nawiązywanie trwałych relacji handlowych pomiędzy wystawcami a producentami odzieży. Lokalizacja w stolicy Polski sprawia, że miejsce to jest idealne nie

tylko dla producentów z regionu, ale również z całego kraju czy z zagranicy.

Wydarzeniem towarzyszącym Targom było Forum Tekstylne, w którego ramach odbyły się liczne wykłady i prelekcje dedykowane technologiom oraz specjalistycznym strategiom używanym w przemyśle tekstylnym. Dało to doskonałą możliwość udziału w panelach dyskusyjnych i wymiany doświadczeń z zakresu prowadzonych działalności.

Więcej informacji na stronach <https://fasttextile.com/>, <https://warsawexpo.eu/>, <https://federacjamp.eu/> oraz <https://krajowiazbatargowa.com/>.

J. Romański

- 16-letni Seweryn, uczeń technikum samochodowego w Łodzi. „Malucha” otrzymał w nagrodę półtora roku temu za naukę i wyniki. Seweryn pasjonuje się też rowerami, których ma już 30. Nabywa rowery w różnym stanie, niekiedy wraki, przywraca im dawną młodość. To sprawia mu radość i daje sporo satysfakcji.

W Rzgowie nie brakuje miłośników motoryzacji. Kolekcjonują oni nie tylko zabytkowe samochody, ale i motocykle oraz rowery. Wśród tych zabytków są ekspozycje, zapewniamy, zasługujące na najwyższe uznanie!

(ER)



## ZMARŁA ZOFIA SZYMCZUK

To była zdecydowanie zła wiadomość - w połowie ubiegłego miesiąca zmarła Zofia Szymczuk, małżonka Wiktora, budowniczego i długoletniego dyrektora rzgowskiej podstawówki, Honorowego Obywatela Gminy Rzgów. Na początku ubiegłego roku odszedł jej mąż...

Byli małżeństwem nietypowym - całe życie związanym z oświatą. W Rzgowie znali ich wszyscy, wszak Wiktor Szymczuk budował tętejszą szkołę i przez lata był jej dyrektorem, a ponadto uczył kilka pokoleń rzgowian. Z kolei małżonka Zofia pracowała w administracji szkoły, a gdy już przeszła na emeryturę - działała społecznie w środowisku emerytów. On zmarł 24 stycznia 2021 roku, ona odeszła z tego świata 16

października bieżącego roku. Obydwoje spoczywają na cmentarzu w miejscowości Klichy na Podlasiu, skąd pochodził W. Szymczuk.

W Rzgowie mieszkali ponad pół wieku. Jakim sposobem trafili do grodu nad Nerem? Pani Zofia urodziła się w Wojsławicach k. Zduńskiej Woli, tam ukończyła szkołę podstawową i technikum rolnicze. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku pracowała w Spółdzielni Ogrodniczej „Bzura” w Piątku i w 1969 roku wraz z mężem i córką Grażyną przenieśli się do Rzgowa. Wcześniej małżonek pracował w szkołach w Goślubiu k. Piątku i Aniołowie k. Zgierza, jako nauczyciel geografii.

Dla W. Szymczuka Rzgów stał się wyzwaniem, gdyż przyszło

mu tu budować szkołę. Starania o nowy gmach rozpoczęły się w 1976 roku, w 1985 r. oddano do użytku blok dydaktyczny, zaś w następnym roku - blok żywieniowy. Pani Zofia aż do przejścia na emeryturę w 1990 roku pracowała w sekretariacie szkoły. Już na zasłużonym odpoczynku cały czas utrzymywała kontakt ze szkołą, działając w środowisku tamtejszych emerytów. Była osobą lubianą i kontaktową. Na emeryturze czasu miała sporo, więc zajmowała się ogródkiem, kwiatami i robótkami na drutach. Małżonkowie posiadali działkę w rodzinnych stronach pana Wiktora, tam czuli się bardzo dobrze, znakomicie wypoczywali.

Z okazji 100-lecia rzgowskiej szkoły W. Szymczuk z honorami podejmowany był przez uczniów



i grono pedagogiczne. Jednym z jego wychowanków był aktualny burmistrz Rzgowa dr Mateusz Kamiński. Pamięta doskonale Dyrektora, który był uczciwym człowiekiem, autentycznie zainteresowanym o młodzież i szkołę. W kontakcie z uczniami starał

się być sprawiedliwym. Był nie tylko dobrym dyrektorem, ale i gospodarzem. - Potrafił przychodzić do szkoły w soboty czy niedzielę, by dopilnować różnych spraw. Pamiętano jego zasługi dla tutejszej szkoły i oświaty.

Wcześniej rozmawiałem z W. Szymczukiem o tym trudnym, a zarazem bardzo ważnym okresie pracy w Rzgowie. Był dumny z dokonań, ale czuł pewien niedosyt, a może jakiś skrywany żal. Może dlatego na emeryturze oddalił się nieco od swojej szkoły...

Z czasem, jak to z ludźmi starszymi bywa, małżonkowie nie ustrzegli się kłopotów związanych z wiekiem i chorobami. Pani Zofia zmarła 16 października 2022 r. w wieku 88 lat. Podobnie jak to było w przypadku jej męża, żegnali ją przedstawiciele Rzgowa...

(PO)

## „EKO-KOMPLEKS” W SUKURS ŚRODOWISKU

Niedawno rzgowska firma „Eko-Kompleks”, zajmująca się świadczeniem usług z zakresu inżynierii sanitarnej i ochrony środowiska, podpisała umowę z wójtem gminy Ozorków Tomaszem Komorowskim na rozbudowę stacji uzdatniania wody w miejscowości Sokolniki-Las. To kolejne tego typu zadanie, jakiego podejmuje się „Eko-Kompleks” istniejący od 1991 roku i funkcjonujący pod kierunkiem prezesa Jerzego Fidrysiaka i wiceprezesa Jolanty Budzińskiej. Firma posiada własne biuro projektowe, a także akredytowane laboratorium przy ul. Guzewskiej. Od lat projektuje różnorodne urządzenia z zakresu ochrony środowiska, wykonuje je, a potem konserwuje. Ta kom-

pleksowość działań w połączeniu z fachowością i rzetelnością sprawia, że firma nie narzeka na brak zamówień i pracy.

Firma ma na koncie wiele zaprojektowanych obiektów, m.in. oczyszczalnię ścieków w Zadzimiu i stację uzdatniania wody w gm. Dobroń, uczestniczyła też w przygotowywaniu wielu inwestycji z zakresu ochrony środowiska. Prezes tuż po studiach uczestniczył w społecznym Komitecie budowy kanalizacji w Rzgowie, więc doskonale zna specyfikę takich miejscowości. To właśnie w tym czasie narodził się kontrowersyjny wówczas pomysł, by Rzgów nie przyłączył się do Grupowej Oczyszczalni Ścieków lecz zbudował własną oczyszczalnię. Zwolennikiem takiego rozwiązania, które okazało



się dobrym pomysłem, był ówczesny wójt Jan Mielczarek.

Jerzy Fidrysiak jest pasjonatem wędkarstwa, więc jak mało kto zna doskonale jakość rzek i zbior-

ników. Jego firma dba o to, by do tych akwenów dzięki nowoczesnym technologiom i urządzeniom nie wpływały szkodliwe dla środowiska zanieczyszczenia.

- Dbam o czystość wód jak tylko potrafię - mówi skromnie i dodaje: - Woda jest skarbem, jak jej zabraknie, będzie krucho z cywilizacją. Dzięki takiemu podejściu i zrealizowanym inwestycjom spółka otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in. „Gepard Sukcesu” (2020), „Brylant Polskiej Gospodarki” (2020) „Diament” miesięcznika Forbes (2021).

Firma przy Guzewskiej z trudem mieści się w siedzibie, dlatego już dawno zapadła decyzja o jej rozbudowie. Prawdopodobnie pandemia nieco przyhamowała działania inwestycyjne, ale nie zmieniła planów, wszak zapotrzebowanie na usługi świadczone przez „Eko-Kompleks” będzie rosło z roku na rok.

(er)

## XVII-wieczny zabytek już bez rusztowań

Rusztowania wewnątrz rzgowskiej zabytkowej świątyni to od kilku lat żadna nowość. Roboty rewaloryzacyjne i remontowe wykonywane są tu etapami, czego efekty można oglądać także na zewnątrz. Nakreślony przed laty wielki program ratowania XVII-wiecznego zabytku, w mijającym roku koncentrował się właśnie w środku świątyni, gdzie niemal całkowicie zakończyła się konserwacja nawy, a także remont ołtarza Matki Bożej Różańcowej. Prace wykonywali fachowcy z łódzkiej firmy konserwatorskiej „Mosaicon”.

Podobnie jak w innych częściach wnętrza świątyni rewaloryzowanych wcześniej, i w tym roku nie natrafiono na jakiegokolwiek ślady dawnych malowideł, co może świadczyć o tym, że rzgowski kościół był w środku skromnie pomalowany. Rzgówianie w ostatnich stuleciach nie należeli do krezusów, a ponadto świątynia kilkakrotnie płonęła i wymagała potem kosztownych prac ratowniczych. Wzmocnienie ścian i sztukaterii, a także uzupełnienie ubytków wystarczy zapewne na kolejnych kilkadziesiąt lat. Gospodarz świątyni proboszcz ks. Krzysztof Florczak zadowolony jest z postępu prac i wsparcia finansowego, jakiego od lat udzielają mieszkańcy gminy.

Zakończenie tegorocznego etapu prac konserwatorsko-remontowych we wnętrzu XVII-wiecznego kościoła to jednocześnie początek przygotowań do kolejnego sezonu. Jak informuje ks. K. Florczak, w przyszłym



roku planowane jest m.in. dokończenie malowania wnętrza świątyni (boazerii) i konserwacja kolejnego bocznego ołtarza. Czy uda się zrealizować te zamierzenia? – wszystko będzie zależało od możliwości finansowych parafii i pomocy wiernych.

(PO)

## Piórką Krzysztofa Kowalewicza

Drogi Mikołaju,  
piszę do Ciebie w sprawie  
pieniędzy z KPO...

KK 2022

## RZGÓW DOBRZE WYKORZYSTAŁ DUŻE PIENIĄDZE

Pamięć ludzka jest nie tylko zawodna, ale i krótka. Tak, tak – okazuje się, że niektórzy rzgowianie szybko zapomnieli o starym domu kultury przy ul. Rawskiej, a nową siedzibę GOK traktują jakby istniała od zawsze i do tego nic nie kosztowała. Wielka rozbudowa kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce, a także rozbudowa i modernizacja rzgowskiej oczyszczalni ścieków - też niczym manna spadły z nieba. Tymczasem te wielkie inwestycje sprzed kilku lat kosztowały olbrzymie pieniądze, nawet jak na tak zasobną gminę jak Rzgów. Niektóre realizowano, bo było dofinansowanie zewnętrzne, na GOK też był chyba najlepszy czas, bo dziś te inwestycje kosztowałyby nawet dwa razy więcej. A że los sprawił, że mieliśmy do czynienia niejako z kumulacją tych sztandarowych inwestycji - trzeba było brać pożyczki.

Cechą pożyczek jest to, że trzeba je spłacać. I tak właśnie jest teraz w rzgowskiej gminie. Ważne, że tych pieniędzy sprzed paru lat nie przejedzono, że wydano je na niezwykle ważne inwestycje. I że w ciągu ostatnich dwóch lat też nie brano kredytów, jedynie korzystne niewielkie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Czyli nie przejadamy tych pożyczek, a rozsądnie gospodarujemy publicznym groszem.

A że od tych pożyczek, branych niegdyś na sztandarowe inwestycje, płacimy odsetki - no cóż, to w gruncie rzeczy normalka!

Sprawa zadłużenia gminy co jakiś czas powraca niczym bumerang. Do tego jakby z sugestią, że mamy do czynienia z niegospodarnością, że gmina jest nadal zadłużana itd. Podczas jednej z ostatnich sesji Rady Miejskiej skarbnik gminy cierpliwie wszystko wyjaśniła po raz kolejny. Jestem jednak przekonany,

że za jakiś czas temat znów powróci. Czyżby w gruncie rzeczy nie chodziło o zadłużenie gminy, a o pretekst do jałowej dyskusji, a może jeszcze czegoś innego? A przecież wystarczy sięgnąć pamięcią do tego, co w ostatnich latach działo się na polu inwestycyjnym w gminie, a przy okazji uświadomić sobie, że decyzje finansowe w sprawie pożyczek podejmowano świadomie i nie konspiracyjnie...

(PO)

## CZY JESTEŚMY PRZYGOTOWANI?

Dopiero wojna na Ukrainie uzmysłowiła nam, że jesteśmy słabo przygotowani do sytuacji związanych z różnymi zagrożeniami. Nawet o wielkich powodziach i wichurach w kraju, które wyrządziły olbrzymie straty materialne, szybko zapominaliśmy. Teraz przynajmniej sprawy związane z obronnością stały się jednym z najważniejszych tematów. Szkoda, że wciąż nie

docenia się obrony cywilnej i należytego zabezpieczenia ludności cywilnej. W przypadku Rzgowa mieszkańcy nie mają ani jednego schronu z prawdziwego zdarzenia, który mógłby posłużyć do schronienia mieszkańców, np. w przypadku skażenia radioaktywnego. To zresztą problem nie tylko Rzgowa.

W grodzie nad Nerem właściwie tylko miejscowa szkoła

może zapewnić częściową ochronę dla mieszkańców, gdy posiada sporo podpiwniczonych pomieszczeń. Na szczęście wiele prywatnych domów to solidne budowle, których części podziemne mogą zapewnić tymczasową ochronę. Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, który jest jednocześnie szefem obrony cywilnej, nie ukrywa, że dysponuje mizernymi środkami na zabezpieczenie

ludności w przypadku poważnego zagrożenia. Na razie nie chce mówić o szczegółach, bo wiele spraw jest niejawnych, ale obiecuje zorganizować konferencję prasową, by za pośrednictwem dziennikarzy poinformować o tych sprawach mieszkańców gminy.

Na kłopoty związane z przerwami w dostawie prądu przygotowała się Gminna Przychodnia Zdrowia, która w tym roku

zakupiła i zainstalowała agregat prądotwórczy. W Rzgowie wyłączenia prądu dają się we znaki mieszkańcom, a w przypadku GPZ oznaczają unieruchomienie np. aparatury diagnostycznej czy komputerów. Wspomniany agregat, który bez przerwy może pracować nawet kilkadziesiąt godzin, to cenny nabytek także w czasach, gdy za wschodnią granicą toczy się wojna. Takich urządzeń w gminie Rzgów jest zaledwie kilka.

(PO)

## ROŚNIE LICZBA MIESZKAŃCÓW GMINY RZGÓW

Już 10370 mieszkańców liczy gmina Rzgów, Jak widać systematycznie ich przybywa, co wynika głównie z przenoszenia się do gminy mieszkańców przede wszystkim sąsiedniej Łodzi. Magnesem przyciągającym przybyszów jest szybki rozwój gminy i stawianie na jakość życia, co od lat prefe-

ruje samorząd, wspomniany wzrost liczby mieszkańców ma też związek z rozwijającym się budownictwem mieszkaniowym, m.in. w Starowej Górze, Starej Gadce i Gospodarzu. Niestety, przyrost naturalny jest tutaj na takim samym poziomie jak w kraju.

Najwięcej mieszkańców liczy dziś Rzgów – 3287, wyprzedzając wciąż Starową Górę – 2634, Starą Gadkę – 783, Kalinko - 495, Grodzisko – 456 i Gospodarz - 451. Najmniej mieszkańców liczą nadal dwie miejscowości tworzące wspólnie sołectwo: Tadzina – 96 i Huta Wiskicka – 132, na trzecim miejscu od końca plasują się

Babichy - 147. Jeśli idzie o płeć, w gminie wciąż istnieje przewaga kobiet, których jest 5390, podczas gdy mężczyźni mieszka tu 4980. Aż w sześciu miejscowościach – Babichy, Gospodarz, Guzew, Kalino, Prawda i Tadzina – przeważają mężczyźni.

Czy jeszcze w tym roku gmina przekroczy liczbę 10400

mieszkańców? – zapytaliśmy Elżbietę Olszańską z Urzędu Miejskiego w Rzgowie, zajmującą się na co dzień ewidencją ludności. – To raczej jest mało realne, myślę, że kolejna setka zostanie przekroczona w pierwszym kwartale przyszłego roku.

(pe)

## ZANIM ZOSTAŁA DOBRZYŃKĄ...

To jedna z tych rzek w gminie Rzgów, którą powinniśmy chronić wszelkimi sposobami. To lewy dopływ Neru o długości 25,5 km. Jej źródła znajdują się na wysokości 250 m n.p.m. we wsi Górki Duże w pobliżu Tuszyna. Mowa o Dobrzyńce przepływającej m.in. przez Prawdę, dziś rzekę czystą w tym rejonie i urokliwą, zasiedloną m.in. przez bobry.

O tej rzeczce pisał w XV wieku nasz słynny kronikarz Jan Długosz w dziele „Liber beneficiorum” (Księga uposażeń) będącym plonem lustracji dóbr kanoników krakowskich. Wówczas rzeczka nosiła nazwę Nerzec, Nirzec – mały Ner. Według Długosza „poczyna się w lasach wsi Czyżemina (...) a uchodzi do Neru przy wsi kapitulnej Laskowicach”.

Inna nazwa tej rzeczki – Dobrunka pojawia się w 1531 roku i funkcjonuje aż do XIX stulecia. Jak się okazuje, w połowie XVI w. młyn na Dobrzyńce, należący do wsi Stary Tuszyn, dzierżawili młynarze o nazwisku Dobrzyńka. Można więc przyjąć, iż nazwa rzeczki pochodzi właśnie od tych młynarzy. Galimatias z nazwami pogłębił się w końcu XIX w., bowiem rzeczka na pewnym odcinku od źródeł we wsi Górki nazywana była rzeką Górecką, zaś cała – Pabianką. Do dziś przetrwała Dobrzyńka.

Dobrzyńka w rejonie Prawdy wije się urokliwie wzdłuż wsi, zasilając po drodze okoliczne stawy. Potem trafia do Czyżemina, Sereczyna i Pabianic, ale to już zupełnie inna historia...

(ER)



## Słownik nieprzeciętnych rzgowian

# DWA LATA TEMU ODESZŁA ANNA KACZMAREK

Odeszła niespodziewanie dwa lata temu, 13 listopada 2020 roku. Przegrała walkę z koronawirusem. Choć nie była rodowitą rzgowianką, bo pochodziła ze Starachowic, gdzie przyszła na świat w 1958 roku - gród nad Nerem stał się jej „małą ojczyzną”. Do dziś nie wszyscy wiedzą o jej zasługach dla Rzgowa, a były one znaczące i z pewnością miały wpływ na rozwój miasta.

Studia ekonomiczne kończyła w Radomiu, tam też poznała swojego przyszłego męża, wówczas studenta Włodzimierza Kaczmarka. To za jego sprawą znalazła się w Rzgowie i 22 października 1981 roku zaczęła pracować w GS.

Jak wspominała po latach, początkowo trudno jej było odnaleźć się w Rzgowie, który był niewielką senną i niedoinwestowaną osadą. Na szczęście GS należała do znaczących firm, w której zapatrywało się wielu rolników i ogrodników. Spółdzielnia posiadała sporo terenów w samym Rzgowie, na których znajdowały się m.in. składy węgla i materiałów budowlanych, ale na wsiach sklepów było raczej niewiele.

Wszystko nabrało przyspieszenia na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy w Rzgowie pojawił się Antoni Ptak. A. Kaczmarek w 1990 roku objęła obowiązki wiceprezesa GS, a w styczniu 2004 roku - prezesa. Spółdzielnia najlepsze lata miała jednak już za sobą, bo przeobrażenia w gospodarce kraju nie sprzyjały takim firmom jak ta rzgowska. Znajdując realia tamtej epoki mówią wprost: transformacja okazała się zabójcza. Prywatny handel zepchnął na margines sklepiki GS, zniknęły rozdzielniki, pojawiły się wielkopowierzchniowe markety zagraniczne, którym stworzono lepsze warunki niż tym rodzimym spółdzielczym.



W tych marketach można było kupić wszystko - bez kolejek, rozdzielników. Pani Anna ubolewała z tego powodu, że spółdzielnia przestała się liczyć na rynku, ale przecież nic na to nie mogła poradzić.

Na szczęście już w końcu lat osiemdziesiątych ruszyły korzystne zmiany także w samym Rzgowie. Włączyła się do nich również GS. To wówczas za

sprawą A. Kaczmarek spółdzielnia odstąpiła gminie 7500 m kw. swojego terenu, na którym z czasem powstała hala sportowa GOSTiR. Dla wsparcia inwestycji GS podarowała dodatkowo w 2000 roku prawie 2800 m kw. bazy handlowej.

Mało kto dziś pamięta, że gdy rodziło się Centrum Handlowe „Ptak”, na tym terenie GS planowała wzniesieć wielką piekarnię. Dzięki A. Kaczmarek plany zmieniono i A. Ptak mógł budować hale handlowe. To były jej odważne i znaczące decyzje. Czy ich żałowała? Nie, uważała, że stwarzają wielką szansę dla Rzgowa i jego mieszkańców. Podchodziła do tych spraw ze zrozumieniem i niezwykle uczciwie. Tak widocznie rozumiała swój wkład w rozwój Rzgowa, tak spłacała swoisty dług miastu, które przed laty przyjęło ją życzliwie.

Gdy przed laty rozmawiała z dziennikarzem o rozwoju

Rzgowa, nie ukrywała żalu, że GS wyczerpała swoje możliwości, ale z drugiej strony patrząc cieszyła się z rozkwitu grodu nad Nerem, który w 2006 roku znów stał się miastem i rozwija się w tempie, którego może pozazdrości wiele miejscowości w Polsce. I tylko gdzieś tam w zanadrzu tkwiła odrobina żalu, że po prawie 40 latach pracy w jednej i tej samej firmie, nie dano jej szansy podziękowania i eleganckiego pożegnania z ludźmi. Nie chciała o tym mówić głośno, wolała rozmawiać o Rzgowie, swoich dwóch córkach Monice i Małgosi oraz wnuczętach - Krystianie i Nadii.

Gdy latem zobaczyłem ją z mężem Włodzimierzem w rzgowskim parku, nie wiedziałem, że było to ostatnie spotkanie z panią Anną. W listopadzie, w czasie szalejącej pandemii, odeszła niespodziewanie. Dziś wiemy, że mogła jeszcze żyć...

(PO)

## Dawne nekropolie na ziemi rzgowskiej

# W STREFIE OCHRONY CZY EKSPOZYCJI?

Dawny cmentarz ewangelicki w Czyżeminku (przed wojną mieszkało tu sporo ludności pochodzenia niemieckiego, która przybyła na te tereny w ramach pruskiej kolonizacji zapoczątkowanej w końcu XVIII wieku), objęty jest strefą ochrony, w której, jak poinformowano radnych podczas jednej z

ostatnich sesji Rady Miejskiej w Rzgowie, nie wolno lokalizować inwestycji. Specjaliści mówią, że w gruncie rzeczy to jedynie strefa ekspozycji, a nie ochrony. Co to oznacza w praktyce, jak się to ma do podobnych nekropolii w regionie?

Nasze prawo nie jest spójne i jednolite w ocenach. W bez-

pośrednim sąsiedztwie rzgowskiej nekropolii powstało wiele domów mieszkalnych i nie było mowy ani o strefie ochrony, ani o strefie ekspozycji. Wygląda na to, że z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku tzw. cmentarza cholerycznego w Rzgowie, w którego sąsiedztwie wyrosły już nowe

domy i planowane jest kolejne niewielkie osiedle mieszkaniowe. Czy nowe domy pojawią się w pobliżu dawnej ewangelickiej nekropolii Starowej Góry?

Chciałoby się powiedzieć, że inwestycje różnego typu nie powinny być lokalizowane na miejscu cmentarzy i ludzkich

pochówków. Z drugiej jednak strony presja na tereny pod inwestycje jest ogromna. W tej materii prawo powinno być jednolite, by np. chronić zabytki cmentarne. Woluntaryzm i obchodzenie przepisów, a może manipulowanie nimi (?) to, niestety, złe rozwiązanie...

(er)

## Na pożółkłej fotografii

# „RODZINNA” FOTOGRAFIA STRAŻAKÓW

To jedna z cenniejszych fotografii rzgowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, wykonana w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, a udostępniła nam ją Jadwiga Kołodziejczyk, córka zasłużonego działacza OSP Stefana Duka (1923-1989). Na zdjęciu widoczni są najaktywniejsi społecznicy w strażackich mundurach, można by rzec – elita OSP. Pani Jadwidze udało się ustalić nazwiska niemal wszystkich strażaków widocznych na tym zdjęciu. Na pierwszym planie, w pierwszym rzędzie w środku w płaszczu siedzi Bronisław Dublewski, na prawo od niego: Czesław Siotor, Stefan Duk i Tadeusz Lukas. Na lewo od Dublewskiego: Stanisław Salski, NN, Czesław Bagiński i kierowca OSP – NN.

W drugim rzędzie od dołu, od prawej: Kazimierz Bikiewicz, Stanisław Bikiewicz, Władysław Dublewski, Władysław Makiewicz, Władysław Pokorski, NN, NN, Gerard Prądyński.

Trzeci rząd od dołu, od prawej: Józef Gałkiewicz, Tadeusz Bikiewicz, Władysław Salski, Jan Gradowski, Tadeusz Brzeziński, Stanisław Wankiewicz, Stanisław Kluczyński i Stanisław Salski.

Czwarty rząd od dołu, od prawej: Jan Makiewicz, Jan (?) Siutowicz, Stanisław Piernikarski, Henryk Fijałkowski, Tadeusz Sądkiwicz, Władysław Makiewicz i Stanisław Górski.

Jeśli któryś z Czytelników może uzupełnić informacje dotyczące widocznych na zdjęciu strażaków, a także podać datę i okoliczności wykonania tego zdjęcia - uprzejmie prosimy o kontakt, tel. 603-505-131.

(Saw)



# MIASTO MODY POLECA



EVENEMEN

facebook.com/evenemensuitsyou



SO ITALIAN BOUTIQUE

facebook.com/soitalianboutique



CANDY

facebook.com/xCandyTM



COCOMORE

facebook.com/cocomorefashion



KAYA

facebook.com/kaya.o.dziecieca



ZOCCO

facebook.com/Firma.Zocco



CITY DONNA

facebook.com/citydonna



COLORI

facebook.com/colori.style



ROKO FASHION

facebook.com/rocofashionpl



SPLOTY

facebook.com/BY.SPLOTY

## NOWOCZESNA SZKOŁA TO NIE BANAŁ...

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu symbolem nowoczesności w szkole były akcesoria w pracowni chemicznej czy fizycznej, a mikroskop oznaczał wejście w XX wiek. Dziś uczniowie łączą się ze stacjami kosmicznymi i poznają otaczający ich świat w laboratoriach przyszłości, jak choćby w szkołach Rzgowa czy Kalina. W tych laboratoriach uczniowie eks-

perymentują, zdobywając przy okazji niezbędną wiedzę praktyczną.

Takie Laboratorium Przyszłości na początku roku szkolnego można było zobaczyć w Szkole Podstawowej w Rzgowie. Kosztowało 150 tys. zł, pieniądze te przekazało państwo, wychodząc słusznie z założenia, że w nowoczesność warto inwestować. Zalety Laboratorium poznał m.in.

burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński. Na jego ręce podziękowanie za wsparcie tworzenia Laboratorium przekazała dyr. SP Monika Łoboda. Samorząd co prawda nie finansował tej inicjatywy, ale od lat dba o wiele innych, a w przypadku Laboratorium usprawnił po prostu finansowanie. Dodajmy przy okazji, że na podobne Laboratorium Przyszłości w Kalinie, finansowane w ramach ministe-

rialnego programu, wydano 80 tys. zł. Chcieliśmy poznać plany w tym zakresie także w przypadku Guzewa, ale dyrekcja tamtejszej szkoły widocznie wystraszyła się wizyty reportera, bo wbrew obietnicy sprzed kilku tygodni do dziś nie znalazła czasu na rozmowę na ten temat.

Nowoczesność we współczesnej szkole to także otwartość na to, co w przyspieszonym tempie

dzieje się wokół nas. Uczniowie nie tylko eksperymentują w murach szkół, ale i poznają „od kuchni” różnorodne instytucje w regionie, jak choćby Teatr Wielki w Łodzi, tamtejsze wyższe uczelnie czy Orientarium. Takie praktyczne dotknięcie symboli nowoczesności i postępu daje więcej niż sama teoria z podręcznika.

(P)

## Zamiast likwidacji - potrzebna dziś rozbudowa

Dziś nie wszyscy pamiętają, że przed laty nie brakowało takich, którzy chcieli likwidacji Szkoły Podstawowej w Kalinie. Mówiono, że nie ma ona racji bytu m.in. z powodu małej liczby uczniów. Przeciwnikiem likwidacji placówki był m.in. b. burmistrz rzgowskiej gminy Jan Mielczarek. Później zresztą okazało się, że zwolennicy likwidacji szkoły mylili się, bo uczniów zamiast ubywać zaczęło przybywać. Tak jest zresztą do dziś - obecnie w placówce tej uczy się 167, w tej liczbie jest 15 dzieci z oddziału przedszkolnego. Jak wyjaśnia dyr. placówki Jarosław Marianowski, wszystko wskazuje na to, że w najbliższych latach dzieci będzie nadal przybywać, bo do Kalina i okolicznych miejscowości przyprowadza się sporo nowych rodzin.

W przeciwieństwie do szkolnych molochów, placówka w Kalinie należy do przyjaznych miejsc nauki. Jej kameralny charakter ułatwia bliski kontakt z dziećmi i młodzieżą, fachowa kadra i dobre wyposażenie w nowoczesny sprzęt sprawiają, że nauka w tej wiejskiej szkole niczym nie ustępuje edukacji w dużych placówkach miejskich. Jedynym dziś mankamentem jest ciasnota, bo rzeczywiście szkoła pierwotnie nie była przewidziana na taką liczbę uczniów. Dyrektor J. Marianowski uważa, że w najbliższych latach niezbędna będzie rozbudowa placówki. Być może stanie się to poprzez zabudowę patio lub dobudowę łącznika przy sali gimnastycznej.

Dodajmy przy okazji, że szkoła w Kalinie oprócz sali gimnastycznej posiada także wielofunkcyjne boisko, jak przystało na nowoczesną placówkę oświatową dysponuje również instalacją fotowoltaiczną (od jesieni ubiegłego roku), dzięki której przez cały okres od marca do września tego roku nie musiała płacić za prąd i zapewne w najbliższych miesiącach nie grożą jej wysokie rachunki za energię elektryczną. (PO)



**LANDCAR**  
PROFESJONALNIE  
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW**  
kat. A B T

**Starowa Góra, ul. Stropowa 6**  
T 42 214 11 41

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!



**SALON**  
samochodów nowych i używanych

**FINANSE**  
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

**SERWIS**  
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy samochodów wszystkich marek

**RENTAL**  
wypożyczalnia samochodów auta zastępcze z OC sprawcy



Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**



Movement that inspires

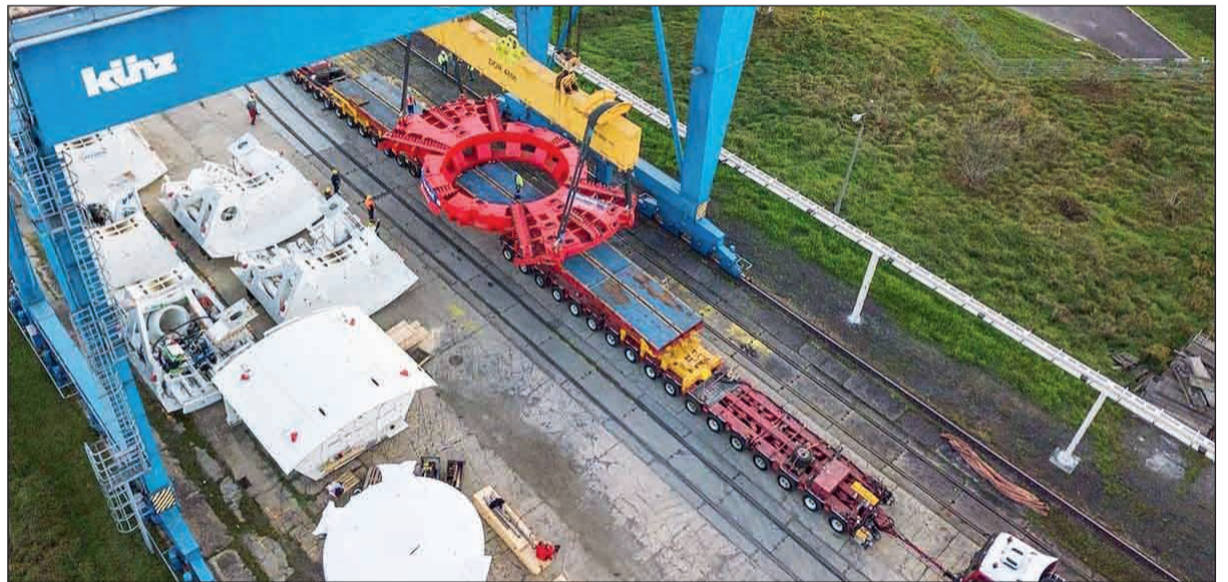
**Starowa Góra, ul. Szeroka 2**  
T 42 225 91 30

[www.landcar.pl](http://www.landcar.pl)

## MEGATRANSPORT TBM W ŁÓDZKIEM

W dniach 15-19 bm. przez woj. łódzkie przejechał megatransport TBM. Maszyna do wiercenia podziemnego tunelu pochodząca z Hiszpanii dotarła drogą morską do Szczecina, dalej Odrą do Opola, skąd drogami, m.in. centralnej Polski, dotarła do Babicy pod Rzeszowem. Pięć zestawów drogowych, a każdy od długości 3-4 autobusów przegubowych, szerokości do 9 m i wadze do 500 t – poruszało się nocami, by nie utrudniać dodatkowo i tak już ograniczonego ruchu pojazdów

(ER)



## CAŁY MOTORYZACYJNY ŚWIAT W RZGOWSKIEJ GMINIE

ALFA ROMEO, DAF, JEEP, JOHN DEER, KIA, RENAULT, SCANIA, SUBARU, SUZUKI, TOYOTA, VOLVO - to firmy motoryzacyjne, które znalazły korzystne warunki do funkcjonowania w rzgowskiej gminie. Aż trudno uwierzyć, że tyle marek ulokowało swoje przedstawicielstwa w podłódzkiej gminie. W ich salonach można nabyć nowe pojazdy, ale są także używane. Znankomicy fachowcy w warsztatach gwarantują dobrą jakość tych ostatnich pojazdów. Łącznie w firmach motoryzacyjnych znalazło tu zatrudnienie około pół tysiąca osób.

Większość salonów dealerskich znajduje się w Starowej Górze, przy trasie z Łodzi w kierunku Rzgowa i Piotrkowa Trybunalskiego. Wygląda na to, że niektóre z nich będą się rozbudowywać, np. LANDCAR, który planuje uruchomienie dodatkowego salonu sprzedaży pojazdów marki KIA. Oprócz salonów sprzedaży światowych marek, takich jak KIA, TOYOTA czy SUBARU, w gminie funkcjonują także komisje samochodowe, w których można nabyć zarówno pojazdy osobowe jak i ciężarowe, np. SCANIA czy DAF.

Dodajmy jeszcze, że w Rzgowie znajdują się firmy rozpro-



dzające ciągniki i maszyny rolnicze. Tajemnica lokalizacji tych wszystkich motoryzacyjnych przedstawicielstw tkwi w korzystnym położeniu rzgowskiej gminy i dobrym klimacie w samorządzie stworzonym dla przy-

byszów. Dogodny dojazd trasą z Łodzi na Piotrków i bliskość autostrady A-1 oraz drogi ekspresowej S-8 pozwala przypuszczać, że do gminy zawita jeszcze niejedna firma motoryzacyjna.

(PO)

## „CICHY KĄCIK” CZEKA...

To nie są łatwe czasy dla gastronomii, a już w tak nie-

wielkich miejscowościach jak Rzgów – wprost katastro-

falne. Ostatnio z powierzchni ziemi zniknęło tu kilka

lokali, m.in. „Cichy Kącik” w samym centrum miasta. Ostatni dzierżawca tego kultowego lokalu nie przetrwał nawet roku. Teraz jego wła-

ściciel dokonuje remontu i poszukuje nowego dzierżawcy, który zagwarantuje dłuższe trwanie.

(P)

## ZA TRZY LATA DOŻYŃKI ODBĘDĄ SIĘ W GOSPODARZU

Jedynym sołectwem w rzgowskiej gminie, w którym dotąd nie odbyły się gminne dożynki, jest Gospodarz. Prawdopodobnie spowodowane to było wieloletnią modernizacją świetlicy i budową strażnicy OSP. Co prawda ta ostatnia inwestycja nie jest jeszcze zakończona, ale wiele wskazuje na to, że w najbliższych latach zostanie jednak

sfinalizowana. Dlatego podczas niedawnego spotkania rady sołectkiej i KGW z burmistrzem Mateuszem Kamińskim ustalono, że dożynki w Gospodarzu odbędą się w 2025 roku, wcześniej święto plonów zaplanowano po raz kolejny w Romanowie (2023) o Starowej Górze (2024).

Gminne dożynki w sołectwach weszły już do tradycji. Co prawda

rolnictwo w gminie zmienia się i z roku na rok ubywa gospodarstw, ale wciąż uprawiana jest tu ziemia i hodowane są zwierzęta. Gminne dożynki to jednak nie tylko sumowanie pracy na polach i dziękowanie rolnikom za plony, ale i integrowanie mieszkańców. Tegoroczne święto plonów w Starej Gadce, odbywające się przy pięknej pogodzie i w przy-

jaznym środowisku, było okazją m.in. do zaprezentowania rodzimego folkloru. Robi to znakomicie od prawie czterdziestu lat Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”.

Doroczne dożynki to również okazja do uporządkowania sołectkich inwestycji, a także zaprezentowania się miejscowych społeczności z OSP i KGW. Nie jest tajemnicą, że z okazji dożynek moderni-

zowane są strażnice OSP i wiejskie świetlice. Służą potem przez lata lokalnym społecznościom. Tak było kilkanaście lat temu w Starowej Górze, gdy powstała strażnica OSP z prawdziwego zdarzenia, tak było również w Romanowie, gdzie specjalnie na dożynki wyremontowano strażnicę, by mogła godnie powitać gości.

(ER)

## Wydajna studnia o głębokości prawie 180 metrów! W KALINIE NIE ZABRAKNIĘ WODY

To dobra wiadomość nie tylko dla mieszkańców Kalina, ale i szefowej Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie Beaty Jasiukiewicz. Kończy się bowiem

wiercenie studni głębinowej w tej miejscowości i wszystko wskazuje na to, że nie zabraknie w niej wody. Będzie ona czerpana z rekordowej w rzgowskiej gminie głębokości ok.

180 metrów. Odwiertu dokonuje Zakład Wiertniczo-Geologiczny „Hydroel” z Zagórzan k. Gorlic, w woj. małopolskim, specjalizujący się od ponad trzydziestu lat m.in. w tego typu robotach. Ta sama spółka dokonała niedawno odwiertu w Czyżeminku, gdzie planowana jest budowa nowej stacji uzdatniania wody. Taka stacja będzie musiała powstać także w Kalinie.

Zanim z nowej studni woda dotrze do domów, upłynie jeszcze sporo czasu, bowiem trzeba będzie przeprowadzić badania życiodajnego płynu i zbudować stację uzdatniania wody z urządzeniami do jej magazynowania na okres zwiększonego poboru. To dość skomplikowane i kosztowne urządzenia. Dlatego proces wiercenia studni i obudowania jej urządzeniami stacji uzdatniania wody trwa minimum trzy lata. Jest jednak niezbędny w sytuacji wzrastającego zapotrzebowania na życiodajny płyn.

Kolejna nowa studnia planowana jest także w samym Rzgowie, bo jedna z istniejących dostarcza coraz mniej wody. W tej sytuacji przystąpiono już do projektowania kolejnej studni na terenie stacji uzdatniania wody przy ul. Górnej. Dodajmy, że w naszym kraju roczne zużycie wody przez jedną osobę wynosi ok. 1580 m sześciennych, czyli tyle ile w... Egipcie. W gorszej sytuacji od nas w Europie jest tylko Belgia i Malta.

(PO)

## INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancy, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## NA NOWE RONDA JESZCZE POCZEKAMY

Chyba nie ma w regionie drugiego tej wielkości miasta, które miałyby tak dużo rond, a zanoszą się na to, że w przyszłości powstanie ich jeszcze kilka. To lepsze rozwiązanie niż tradycyjne skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną – mówią drogowcy. Rzeczywiście sygnalizacja świetlna to awaryjne i kosztowne rozwiązanie, wymagające konserwacji i remontów. Tymczasem rzgowskie rondo, np. to przy skrzyżowaniu ul. Łódzkiej i Rudzkiej, zwane rondem Edwarda Kulantego (ofiarował na nie swoją ziemię) znakomicie zdają egzamin w praktyce, do-

tyczy to również małych rond w Mieście Mody „Ptak”.

W planach jest jeszcze kilka tego typu rozwiązań drogowych, m.in. w Tadzynie na drodze ze Rzgowa do Brójec, a także to w Rzgowie, najbardziej oczekiwane – na drodze krajowej Łódź – Piotrków Trybunalski. To ostatnie związane jest przede wszystkim z Miastem Mody i strefą aktywności gospodarczej, do której dziś dojazd jest raczej utrudniony. W przypadku tego rondo jest już przygotowana dokumentacja projektowa, ale problemem są pieniądze. Choć liczą na to, że inwestycję sfinansują przyszli inwestorzy wspomnianej

strefy, na razie ta koncepcja jest mało realna. Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński bardziej liczy na środki z przyszłorocznego budżetu państwa. Czy rzeczywiście wesprą one rzgowską inwestycję? – pokaże czas.

Rzgowianie liczą jeszcze na rondo na skrzyżowaniu ul. Tuszyńskiej z Rzemieślniczą, ale ta inwestycja będzie musiała poczekać na lepsze czasy. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Gospodarza na drodze ze Rzgowa do Pabianic, gdzie rondo poprawiłoby znacznie bezpieczeństwo pieszych i zmotoryzowanych.

(P)

## OGŁOSZENIA DROBNE

- MYCIE okien, sprzątnięcie wnętrza, tel. 886-934-721
- STARE meble, rowery, banknoty i monety kupię, tel. 603-505-131
- SZUKAM pani do sprzątnięcia, tel. 570-724-567
- KOREPTYCJE - matematyka, chemia, tel. 792-001-618

- POSZUKUJĘ starych pocztówek Rzgowa, starych mebli i rowerów, zdjęć z albumów rodzinnych, tel. 603-505-131
- OPIEKA nad starszymi mieszkańcami w Tuszynie, co drugi dzień, wiadomość w redakcji.
- PRACA – dla pracownika ochrony, Wola Rakowa, umowa

o pracę, bez doświadczenia, tel. 668-305-891

- PRACA w ogrodnictwie, oferty proszę kierować do redakcji „Gazety Rzgowskiej”.
- WYNAJEM szalunków stropowych i rusztowań elewacyjnych, tel. 609-682-508
- NADZORY , odbioru i kierownictwo budowy, tel. 609-682-508

## GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Wydawca:  
Stowarzyszenie  
Przedsiębiorców Rzgowa  
ul. Rzemieślnicza 35  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
tel.: 533-265-762  
tel.: 603-505-131  
[www.gazetarzgowska.pl](http://www.gazetarzgowska.pl)  
[redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

Redaguje zespół:  
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny  
Reklama: [redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

# WSPOMNIENIE WIELKICH

Już po raz drugi odbyła się taka impreza. Sam pomysł koncertu „Wspomnienie”, by w listopadowej atmosferze przypomnieć wielkich artystów sceny krajowej i światowej, nie jest nowy, natomiast najważniejsi byli wykonawcy utworów tych, których już nie ma wśród nas. Marek Binkowski, twórca tego spotkania i zmierzania się młodych talentów z wielkim repertuarem znanych artystów, wyszedł też naprzeciw licznych słuchaczy, którzy po brzegi wypełnili salę widowiskową GOK. Żywa muzyka była dodatkowym atutem tego koncertu.



Maja Binkowska, która zaśpiewała „Najtrudniejszy pierwszy krok” z repertuaru Anny Jantar, potwierdziła, że tak jest rzeczywiście i na scenie. Poradziła sobie nieźle, podobnie jak i Jagoda Binkowska, która zaśpiewała piosenkę z repertuaru Violetty Villas „List do matki”. Z wdziękiem wyśpiewała również Kasia Sobczak. Róża Paszkiewicz z kolei zmierzyła się z repertuarem legendy sceny Whitney Houston, potwierdzając olbrzymie ambicję i chęć wzoro-



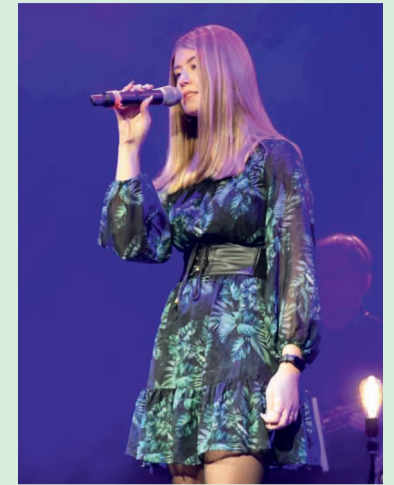
wania się na najlepszych. Malwina Szarf wraz z Markiem Binkowskim zaśpiewała piękną piosenkę z repertuaru niezapomnianego Zbigniewa Wodeckiego (wystą-



pił przed laty na scenie w Parku Miejskim w Rzgowie). Ten duet mógłby z pewnością poszerzyć zasób piosenek ku radości słuchaczy. W tej części wystąpił na scenie także młodziutki Filip Madaj, którego urzekł Elvis Presley, gigantyczna postać estrady. Przydałby się dziś nowemu pokoleniu artysta tej miary co Presley!!

Ambitną piosenkę Arethy Franklin zaśpiewała Katarzyna Kuna, od lat obecna na tutejszej scenie.

A zaraz po niej M. Binkowski przypomniał Jerzego Połomskiego, który odszedł kilka dni temu, i jego wspaniałą piosenkę „Bo z dziewczynami”, wykonaną bravurowo i z dowcipem. Z trudem



ukrywaną treścią pojawiła się po raz pierwszy na tutejszej scenie Zuzanna Koteras, dysponująca niezłym głosem. Zaśpiewała fajnie „Take me to the river”. Udany mixt trzech piosenek zaprezentowała Agata Brzozowska, po niej popularną niegdyś śpiewaną przez wszystkich Polaków „Zakochani są wśród nas” z repertuaru Heleny Majdaniec przypomniała Martyna Pawłowska. Zaraz potem pojawił się na scenie sympatyczny Damian Bartosik, które zwykle wzbudza pozytywne emocje. Z kolei Sandra Jarmakowska wyśpiewała znakomity przebój „Boskie Buenos” przedwcześnie zmarłej wokalistki Kory Jackowskiej. A na finał była Izabela Mendel i „The show must go on” (Freddie Mercury) i wspólne śpiewanie wszystkich wykonawców.

(PO)



## MAM SWÓJ SCHRON

W moim ogrodzie przetrwała do dziś solidna murowana piwniczka, która służyła prababci za lodówkę, bo w jej czasach młodości takiego wynalazku nie było. Zimą pradziadek przywoził trochę lodu ze stawu, zasypywał go trocinami i latem nie trzeba było lodówki na prąd. Teraz wyczytałam, że w Rzgowie nie ma ani jednego schronu potrzebnego w przypadku np. ataku chemicznego czy innego wojennego kaktaklizmu. Przebudowałam trochę

piwniczkę, na półkach ułożyłam sporo konserw i baniaków z wodą. Oby się nie przydały!

## FONTANNA JAK PANNA

Kapryśna i nieprzewidywalna, dająca latem trochę ochłody, ale i wymagająca bezustannej obsługi. Jak pannica znająca swoją wartość. Ta fontanna w rzgowskim parku jest podobna. Uszkodzona przez pojazdy prawdopodobnie obraziła się na rzgowian i przestanie ich radować wytryskami wody. Aż dziw, że pryncypialni rzgowianie nie wykpiłi jej dotąd jak łodzianie swojej fontanny przed Teatrem Wielkim.

## GRUNT TO HANDEL

Moja babcia mawiała, że podstawą życia społecznego jest handel, z czym nie bardzo się zgadzałam, ale w dużej części przyznawałam jej rację. Handlowała tylko cebulą i z tego „małego interesiku”, jak mawiała, zbudowała duży dom. Potwierdza to także przykład mojego Rzgowa, gdzie prawie 30 lat temu za sprawą Antoniego Ptaka wybuchł handel odzieżą na niespotykaną skalę i Rzgów wyrósł na handlową potęgę. Teraz jakby dla przeciwwagi rozwijają się inne branże handlu – niedawno ruszył pawilon ALDI,

jeszcze w tym roku otworzy podwoje BIEDRONKA, a przecież mamy też wielki sklep LIDL. Teraz wielu mieszkańców okolicznych miast i gmin przyjeżdża na zakupy do Rzgowa, nie tylko po ciuchy.

## WYSYP TALENTÓW

Pisaliśmy kiedyś, że ziemia rzgowska obfituje w panie niepośledniej urody, o czym zaświadczały sukcesy w konkursach piękności, m.in. rzgowianki i mieszkanki Starowej Góry. Okazuje się jednak, że nie brak tu wokalnych i muzycznych talentów, które teraz rozkwitają w „stajni” instruktora GOK Marka Binkow-

skiego, a przed laty stawiały udane kroki pod kierunkiem Wojciecha Skibińskiego. Może kiedyś wyrośnie tu drugi Elvis Presley?

## NA UDEPTANEJ ZIEMI

Temperament mojego koleżki ze szkolnej ławy Jarka Świerczyńskiego nie pozwala mu na chłodną i rzeczową debatę w Radzie Miejskiej, gdzie jest radnym. Nie szczędzi łatek innym radnym, szczególnie głośne są jego spory z Janem Spalką i burmistrzem. Gdybyśmy się cofnęli do średniowiecza, prawdopodobnie panowie rozstrzygali by je na udeptanej ziemi...

Wasza Klara

# RZGOWSKI HYDE PARK